Nr. 45. Kraków, dnia 25 Lutego — Środa. Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	[illegible] „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi **za marzec**:

w miejscu	**1** złr. **80** c.
z przesyłką pocztową w Austryi	**2** złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** c.

***Kraków**, 24 lutego.*

Nie ma z pewnością społeczeństwa w cywilizowanym świecie, któreby więcej dostarczało materyałów do socyologicznych i politycznych studyów, jak społeczność rosyjska.

Nigdy się ona prawidłowo i samoistnie nie rozwijała, lecz zawsze pozostawała pod despotycznemi obcemi wpływami Greków, Normanów, Mongołów, nareszcie Niemców, którzy z tyrańską energią narzucali Rosyi odrębne formy życia, niezgodne z treścią bytu rosyjskiego, skutkiem czego forma przemogła nad treścią, a cywilizacyjne skorupy okrywały próżnię wewnętrzną, bezwładność i lenistwo ludu, równie niezdolnego do rządzenia jak nadzwyczaj wygodnego do kierowania.

Społeczeństwo rosyjskie z jednej strony nie mogło wydobyć z własnego łona samorodnych sił organicznych, a z drugiej wszelkie ustawy i instytucye, na wzór obcy modelowane, nie mogły się przyjąć na płonnym dla nich gruncie, pozostały więc czczą formą bez wartości i nie mogły wywrzeć cywilizacyjnego wpływu.

Ztąd cechą społeczeńswa rosyjskiego jest forma bez treści, a treść nieodpowiadająca formom państwowego bytu.

Życie rosyjskie składało się z samych sprzeczności, antagonizmów, zaprzeczeń, kłamstw, co wszystko nie mogło w narodzie ciągle demoralizowanym wyrobić etycznych pojęć i zasad, ani też wytworzyć silnej społecznej organizacyi.

Ten stan rzeczy nie objawiał się na zewnątrz, dopóki silna despotyczna władza nadawała pozór jedności, a wszystkie przywary organizmu rosyjskiego trzymała w największej tajemnicy.

Gdy władza ta osłabła za panowania Aleksandra II, wszystkie te niedole, niedostatki społeczne, głęboki rozstrój społeczny wyszedł na jaw, przerażając samo społeczeństwo, nieprzywykłe do zagłębiania się w istotę swego życia.

Zarzucają nietylko Rosyanie, ale i trwożliwsi Polacy, zagranicznej prasie polskiej tendencyjne, złośliwe, niezgodne z prawdą, pesymistyczne przedstawianie stosunków rosyjskich. Nie przeczymy, iż polemika dziennikarska częstokroć bywała zbyt jaskrawą, co się jednak tłómaczy prowokacyą ze strony prasy rosyjskiej. Nie możemy jednak przyznać, aby dzienniki polskie za daleko posuwały swój pesymizm w ocenianiu spraw rosyjskich.

Trzeba pilnie śledzić za przejawami zwątpienia w bieżącej literaturze rosyjskiej, trzeba słyszeć, co mówią prawdziwi patryoci rosyjscy, trzeba umieć patrzeć na to społeczeństwo, nieświadome dróg swoich, na ten głęboki rozstrój, jaki je cechuje, aby zwątpić w przyszłość narodu rosyjskiego, jeżeli nadal jak dotąd zakuty będzie w okowy, tłumiące jego żywotność, paraliżujące jego siły i nadające im negatywny, niszczący charakter.

Jeden okrzyk skargi podnosi się ze szpalt peryodycznej prasy, z utworów literackich, z mów dostojników prawosławnej cerkwi na wzrastający upadek moralności publicznej, oświaty i narodowej pomyślności — na ogłupienie i zdziczenie społeczeństwa. Spojrzyjmy na łamy dzienników wszelkich odcieni, na tę dzikość, jaka się z nich przebija, a przekonamy się, że nie przemawia przez nas „polski separatyzm“ lub „polsko-katolicka intryga“, jak się gotów wyrazić *Warsz. Dniewn.*, *Mosk. Wied.*, lub *Now. Wrem.*, lecz słowa bezstronnego spostrzegacza.

Wszystkie objawy duchowego i moralnego poniżenia, tak jaskrawo dziś występujące w społeczeństwie rosyjskiem, nie są nowe; nie wyskoczyły one jak feniks z popiołów za panowania dwóch ostatnich władców, lecz są to dawne odwieczne przywary, na które dziś dopiero zwrócono uwagę, gdy wolno im było się objawić. Te same czynniki, które od wieków pracowały nad moralnem spaczeniem, umysłowem ogłupieniem społeczności rosyjskiej, jako to: despotyzm, służalcze czynownictwo, ciemne duchowieństwo, kastowość, przesąd i ciemnota, umyślnie szerzona dla zakrycia gwałcenia praw przyrodzonych człowieka, nie przestały dziś wywierać swego zabójczego wpływu, a dziś może silniej działają niż kiedykolwiek. Społeczeństwo zaś rosyjskie, lubo widzi i czuje złe, nie ma odwagi i siły do wypowiedzenia swego słowa i domagania się praw swoich. W każdym z dzienników, stosownie do jego barwy, czytać możemy sposoby i środki podniesienia społeczeństwa z moralnego poniżenia, lecz sama ich rozmaitość, ciągłe próby i zmiany w proponowanych przez „orędowników moralności narodowej“ środkach wskazuje, jak się niedawno wyraził archijerej charkowski Ambrozij, iż społeczeństwo rosyjskie nie ma poczucia moralnej godności i stałych zasad moralnych. Umyślnie przytaczamy słowa dostojnika prawosławnej cerkwi, powszechnie w Rosyi szanowanego, aby nie powiedziano, że polski szowinizm potępiający wyrok wydaje.

Bank krajowy.

Dyrekcya Banku krajowego ogłasza pierwsze swe sprawozdanie. Ze względu na ważne dla kraju znaczenie tej instytucyi, po której kraj oczekuje użytecznej ekonomicznej akcyi — podajemy to sprawozdanie w całości, opuszczając jedynie ustęp zbyt szczegółowy o zastępstwach. Opiewa ono jak następuje:

Uchwałą Sejmu krajowego z dnia 21 października 1881 r. postanowionem zostało założenie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, wyposażonego z funduszów krajowych kapitałem zakładowym 1,000.000 złr. w. a. — i gwarancyą kraju za wydawane przez Bank listy zastawne.

Statut Banku zatwierdzony został reskryptami c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 2 maja 1882 l. 6.646 i z dnia 5 września 1882 l. 12.983. Ustawą z dnia 21 czerwca 1882 Dz. p. p. 81 przyznanem zostało Bankowi prawo ściągania przymusowego drogą administracyjną płatnych odsetek i rat rocznych od należących się mu wierzytelności hipotecznych.

W dniu 2 lipca 1883 złożył Wydział krajowy wobec c. k. notaryusza sumę 1,000.000 zł. w. a. jako kapitał zakładowy Banku i w tym też dniu Bank otwarty został. Uchwałą z dnia 21 października 1884 przyznał Sejm imieniem kraju gwarancyę krajową 5 prc. obligacyom komunalnym Banku aż do wysokości 5.000.000 złr. w. a.

Dnia 19 i 20 października 1882 dokonał Sejm wyboru Rady nadzorczej, której obecny skład uzupełniony został dalszym wyborem dnia 16 września i 19 października 1884, w myśl przepisów statutu bankowego.

Dnia 7 listopada 1882 przedstawiła Rada nadzorcza jako kandydatów na dyrektorów Banku Antoniego Wrotnowskiego i Władysława Smolkę, których Wydział krajowy dekretem z dnia 12 grudnia 1882 dyrektorami Banku zamianował. Na posiedzeniu zaś dnia 17 listopada 1883 proponowała Rada nadzorcza na dyrektora Banku dra Alfreda Zgórskiego, którego Wydział krajowy dyrektorem Banku dekretem z dnia 20 listopada 1883 zamianował.

Dnia 16 grudnia 1884 dokonała Rada nadzorcza organizacyi etatu i sług bankowych, a etat ten otrzymał statutem przepisane zatwierdzenie Wydziału krajowego.

W ciągu roku 1884 wprowadzone zostało w życie 43 zastępstw, jako organów pomocniczych i wykonawczych dla Banku w myśl postanowień statutu.

W pierwszym zaraz roku działalności Banku wypadło mu wziąć czynny udział w ważnej krajowej sprawie ekonomicznej. Z początkiem stycznia 1884 wezwany bowiem został Bank przez dyrekcyą c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i c. k. rząd o przyjście z pomocą temu zakładowi przy wypłacie kuponów i wylosowanych listów.

W interes ten inwestował Bank około 200.000 złr. w. a., co mu w części ułatwił c. k. skarb państwa, składając na rachunku bieżącym w Banku 100.000 złr. Przez tę interwencyę Banku zyskały władze i obywatelstwo krajowe na czasie, aby zorganizować akcyę pomocniczą dla rozwikłania interesów tegoż zakładu. Do komitetu pomocniczego weszło sześciu członków Rady nadzorczej i dwóch dyrektorów Banku, a skoro zakład kredytowy włościański został przez c. k. rząd rozwiązany i likwidacya wdrożoną, został dyrektor Banku Antoni Wrotnowski wybrany mężem zaufania przy kuratorze listów zastawnych (dłużnych), a dyrektor dr. Alfred Zgórski likwidatorem tegoż zakładu. Bank zaś wycofał w zupełności i bez żadnej straty swoje fundusze, w interes ten włożone, a pośrednicząc następnie przy spłatach zakładu włościańskiego na rachunek swoich klientów, uregulował, po uzyskaniu stosownych opustów, 256 dłużników b. Zakładu kwotą 120.800 złr. w listach dłużnych i 36.190 złr. gotówką.

Gdy Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej przystąpił do emisyi pożyczki krajowej z r. 1884, stanął Bank w maju 1884 jako oferent, i nabył całą emisyę w kwocie 1,000.000 złr. w. a., przyznając funduszowi krajowemu obok kursu emisyjnego (90 prc.) dalsze znaczne korzyści przy ulokowaniu uzyskanej ztąd gotówki. Nadto dokonał Bank sfinansowania tego interesu bez żadnych dla kraju kosztów. W ciągu roku 1884 nabył Bank łącznie z powyższym milionem złr. 1,536.400 w $4^{1}/_{2}$ prc. pożyczce krajowej, z czego w ciągu roku 1884 sprzedał 1,384.800 złr. w imiennej wartości i zarobił na tym interesie 9.158·69 złr.

Bank objął wszelkie interesa bankierskie funduszów krajowych, zawiadywanych przez Wydział krajowy. Ztąd też fruktyfikuje Bank wszelkie zapasy gotówki w funduszach krajowych, kupuje i sprzedaje jako komisyoner efekta dla tychże funduszów i załatwia wszelkie zlecenia pieniężne Wydziału krajowego. Stosunek ten nie jest bez korzyści dla funduszów krajowych, a Bankowi przynosi również zysk odpowiedni.

Po sfinansowaniu na wiosnę r. 1883 $4^{1}/_{2}$ prc. pożyczki krajowej drogą publicznej subskrypcyi, nastąpiła w jesieni 1883 znaczniejsza podaż tego efektu i kurs jego nieco się zachwiał. Bank krajowy uznał więc za swój obowiązek zaopiekowania się tym walorem. Po uzyskaniu koty i prawa lombardu w Austo-węgierskim Banku dla tegoż efektu i przy innych staraniach Banku, ustalił się kurs $4^{1}/_{2}$ prc. pożyczki krajowej i podniósł się niebawem z 89·25 prc. na 91 prc. i w tej przeciętnej wysokości przez cały rok się utrzymał. — Listy zastawne Banku krajowego wprowadzone zostały na targi krajowe po kursie 91—92 prc., na giełdzie wiedeńskiej po $91^{1}/_{4}$ do $91^{3}/_{4}$ prc. i przy ciągłym, a wzrastającym popycie przeważnie w tej wysokości się utrzymały, okazując nawet powolną tendencyę ku zwyżce. — Obligacye komunalne, wprowadzone na targi krajowe po kursie $96^{3}/_{4}$ do $97^{3}/_{4}$ prc., miały od początku zbyt stosunkowo łatwy, a uchwała sejmowa, przyznająca im gwarancyę krajową, wzmocniła do nich zaufanie publiczności.

Oddział hipoteczny wszedł w życie 1 lipca 1884 r. Do końca grudnia 1884 weszło 513 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę złr. 4,425.000 — wydano 210 promes na łączną kwotę złr. 2,127.650 — z czego zrealizowano 57 pożyczek na łączną kwotę 639.550 złr. Szczegóły tego interesu uwidocznione są w zamknięciach rachunkowych. W tem miejscu nadmienić jedynie wypada, że Bank, wnikając w intencye Sejmu krajowego, prowadzi dział hipoteczny dla wszelkiej własności nieruchomej, a zatem tak na dobra ziemskie, jak i realności miejskie jakoteż i na gospodarstwa włościańskie. Kredyt hipoteczny tej ostatniej kategoryi traktuje Bank jednak w sposób opiekuńczy i dlatego udziela go jedynie za pośrednictwem swoich zastępstw, które mają możność nadzorowania włościanina i przyuczenia go do korzystnego spożytkowania udzielonej mu pożyczki. Również unika Bank zbyt drobnych pożyczek hipotecznych dla włościan, zwłaszcza, jeżeli wartość samego gospodarstwa jest nieznaczną, lub cel pożyczki niewłaściwy — odsełając petentów tego rodzaju do lokalnych instytucyj kredytowych, udzielających kredytu osobistego, który oparty być powinien nie tyle na zasobach majątkowych, ile na owocach pracy włościanina. (Dok. nast.)

Cło niemieckie.

Wiadomo, że cła zbożowe, uchwalone świeżo w parlamencie niemieckim, zaczynają zaraz obowiązywać na mocy specyalnej ustawy, która orzeka, że w chwili ogłoszenia ustawy o cłach w urzędowym dzienniku nabiera mocy obowiązującej. Wyjątek stanowią tylko te dostawy zboża, na które kontrakt prawidłowy został zawarty przed 15 b. m.

W czasie rozpraw nad projektem tej ustawy tak zwolennicy jak przeciwnicy ceł ochronnych wysilali się na argumenta, a najwięcej sam ks. kanclerz. Najważniejszym argumentem ze strony przeciwników cła było twierdzenie, że ustawa ta wywoła podrożenie najważniejszego artykułu spożywczego, że skutkiem tego biedniejsza klasa robotników i wszyscy ci, którzy niemając roli niemają zboża na sprzedaż, będą zmuszeni przyczyniać się do powiększenia dochodu klasy rolniczej i skarbu państwa. Taki argument nazwał ks. kanclerz hasłem do podburzenia warstwy rzemieślniczej przeciw właścicielom ziemskim i przeciw rządowi i twierdził, że zapewnienie większej renty z roli podniesie klasę ziemiańską, z czego wyniknie, że się stanie silniejszym konsumentem wyrobów rzemieślniczych i fabrycznych. Charakterystycznem pod tym względem jest jego wyrażenie: „Gdyby skutkiem podwyższenia ceł zboże miało podrożeć, toby się osiągnęło właśnie to, czego się pragnie, t. j. podwyższenie dochodu ziemiaństwa, jeżeli zaś pozostanie taniem, natenczas tem lepiej; będzie to dowód, że zagranica zapłaci cło, a minister skarbu nie pogniewa się, że będzie miał większe dochody z ceł granicznych“.

Ostatecznie nie chodziło o to, które argumenta mają więcej logicznej podstawy w teoryi, lecz o to, kto zwycięży ze względu na *raison d'etat*, przyczem ważną rolę odgrywało baczenie nie tylko na pomnożenie dochodu skarbu i ziemian, ale pozyskanie sobie wielkiej masy ludności rolniczej.

Bądź co bądź ani chwili nie można przypuszczać, że znaczne podniesienie cła powstrzyma wszelki dowóz zboża zagranicznego, albo że nagle zmieni produkcyę rolną do tego stopnia, iż odtąd Niemcy nie będą potrzebowały obcego ziarna, bo własna produkcya wystarczy na zaspokojenie potrzeb krajowych. Mogłoby się to stać tylko pod tym warunkiem, gdyby konsumenci ograniczyli swoje potrzeby i zaczęli mniej zjadać; a ponieważ ani produkcya krajowa podnieść się nie może (ani tak szybko ani w tak znacznym sto-

---

POLSKA MIŁOŚĆ.

Ze wspomnień c. k. radcy

15

przez

Jana Zacharyasiewicza.

(Dalszy ciąg.)

Szliśmy dalej. Odzież moja przemokła, z czoła lała się woda potokiem. Ziemia stawała się coraz więcej grzązką, zdala zalatywał szum wody.

Zbliżaliśmy się do potoku.

— Woda przed nami — zawołałem, — wezmę panią na ręce.

— Tu jest gdzieś kładka — odrzekła przystając na chwilę.

Przed nami było ciemno jak w piekle. Opodal słychać było turkot młyna.

— Kładka przy młynie — zawołała po chwiili.

Skierowaliśmy kroki ku młynowi.

Szalony turkot kół stawał się coraz głośniejszy i coraz wyraźniejszy....

Stanęliśmy przy młynie.

Jasna błyskawica oświeciła nam widok wspaniały. Bałwany wody pędziły szerokiem korytem na koła, biała piana posrebrzała ich grzbiety!

— Gdzież kładka? — zapytałem patrząc przed siebie.

— Pod wodą — odpowiedziała i rzuciła się na bałwan, piętrzący się pod jej stopami.

— Dla Boga — zawołałem — tu śmierć pewna!...

— Nieszczęście gorsze od śmierci! — odpowiedziała, brnąc po wodzie.

Zachwiała się — chwyciłem ją w pół. Pod nogami poczułem kładkę.

Westchnąłem do Boga, jakby w ostatnią śmierci godzinę. Sunąłem nogą po kładce, a ona oparła głowę o moje ramię. Zdawało mi się, że siły ją opuściły, że serce jej bić przestało.... Czułem w sobie siły za nią i za siebie.

Co krok walczyłem z bałwanem, który przez kładkę przepływał... co krok byłem pewny, że stoczymy się w przepaść bezdenną....

Wreszcie stanąłem na drugim brzegu. Ona przyszła do siebie, odrzuciła z czoła zmoczone włosy.

— Czy to prawda, żeśmy kładkę przeszli? — zapytała drżąc od zimna.

— Przebyliśmy — odpowiedziałem z niewytłómaczoną energią, — nie traćmy czasu!

Biegliśmy dalej przez rowy i zagony. Czułem, że jej tchu brakuje.

— Wezmę panią na ręce!

— Jeszcze nie teraz... jeszcze mogę iść!

Oddech jej stawał się coraz krótszy.

Wreszcie zabłysło przed nami światło złowrogie.

— To on! — zawołała i ścisnęła mię spazmatycznie za rękę.

Staliśmy na drodze. Ku nam jechał wóz, a na wozie — siedział landsdragon z latarnią.

Przy nim był — on!

Helena krzyknęła przeraźliwie i rzuciła się ku wozowi.

Spojrzała na wóz i bezwładna upadła na ziemię.

Na wozie siedział narzeczony pod silną strażą.

— Wszystko w porządku — raportował mi landsdragon.

Stałem osłupiały.

Wóz pojechał dalej.

Schyliłem się do ziemi. Nagle zerwała się Helena na równe nogi.

— Gdzie oni pojechali? — krzyknęła takim głosem, jakiego w życiu nie słyszałem.

— Stało się — odrzekłem, — przyszliśmy za późno.

Zachwiała się, wziąłem ją wpół.

Nadjechał drugi wóz z chłopami. Zatrzymałem go i powoli złożyłem na nim omdlałą Helenę.

. . . .

. . . .

We dworze do któregośmy się teraz zbliżyli, migały teraz światła niespokojne. Służba i goście biegali po pokojach, był krzyk i zamięszanie.

Przed gankiem zatrzymał się wóz — przy pomocy chłopów, wniosłem Helenę do pokoju i położyłem ją na tej samej kanapie, na której przed kilkoma godzinami z narzeczonym rozmawiała.

W drugim pokoju widziałem sparaliżowanego starca, a obok niego rodziców Heleny. Starzec był bledszy niż zwykle, a matka Heleny klęczała przy nim, podając mu szklankę z napojem. W głębi ugrupowali się goście, na twarzach których widać było przerażenie.

Teraz stał się cud.

Starzec obaczył Helenę i mnie przy niej.

Blada twarz jego zaczęła krwią nabiegać, brwi podniosły się do góry — a bezwładne ręce zaczęły drżeć, jakby je poruszał prąd elektryczny.

Powoli rosły jego ramiona ... zaczął się prężyć jakby w kurczach... głowa wznosiła się coraz wyżej... wreszcie powstał na nogi!...

Przerażający był to widok. Po dwudziestu latach niemocy odżyły nagle jego członki... i zaczął chodzić... i szedł wprost ku mnie.

Okrzyk przerażenia rozległ się do koła.

Paralityk szedł dalej... szedł o własnej sile... i zbliżył się do mnie.

— To ty! — zawołał jakimś głosem grobowym, patrząc na mnie przeszywająco — to ty...

Wydął twarz, jakby chciał dalej mówić, albo ślinę wypluć....

Posiniał na twarzy i padł nieżywy.

. . . .

Radca nie wie, co się dalej z nim samym działo. Tyle sobie tylko przypomina, że miał jakieś sny gorączkowe, że w tych snach słyszał płacz i jęki, że widział czasem jakichś ludzi koło siebie, którzy wyglądali jak duchy i widma nocne. Długo, bardzo długo był w tym stanie.

Zdawało mu się, że długie lata ubiegały, a nawet obawiał się, że cała wieczność taka będzie.

Powoli zaczął jaśniej widzieć. Widział wzory tapetów na ścianie, widział różne linie malowane na suficie.

Wreszcie poznał, że jest w swoim pokoju i leży na łóżku. Poznał także jednego z towarzyszów swoich z pod „złotego grona“.

Dowiedział się, że przebył gorączkę nerwową.

Od tego dnia szybko przychodził do zdrowia, a wkrótce podniósł się nawet z łóżka.

O tem co zaszło, nie miał z początku jasnego wyobrażenia.

Zdawało mu się, że to był sen złowrogi, że to widział w jakimś dramacie na scenie.

Powoli jednak przypominał sobie różne szczegóły i przekonywał się, że to się działo na jawie.

Sam starosta utwierdził go w tem mniemaniu.

Wynagradzając jego gorliwość w służbie, przysłał mu dekret na komisarza.

Zrazu zrobiło to na nim przykre wrażenie. — Widział w tem pewną ironię, tylko nie wiedział, czy to ironia losu, czy starosty...

Powoli jednak przyzwyczaił się do swego nowego położenia. Przyjął co Bóg dał, a resztę ukrył w sobie, czego przed światem okazać nie chciał.

I stało się, że znowu, jak dawniej, chodził pod „złote grono“ i tam pił piwo z swymi towarzyszami, z tą tylko różnicą, że pił więcej i dłużej siedział.

Do dworu sąsiedniego nie wyjeżdżał, a nawet nigdy o nim mówić nie chciał. Dawnych znajomych ze wsi unikał, a nawet zdawało mu się, że oni go unikają.

Tak minęło kilka miesięcy. Narzeczony Heleny siedział w więzieniu powiatowem i był pod śledztwem. Nigdy o nim nie mówił i innych o niego nie wypytywał.

Pewnego dnia dowiedział się w kancelaryi, że dzisiaj wieczorem miała się w więzieniu odbyć dziwna ceremonia.

Jeden z więźniów miał wziąć ślub, a zaraz po ślubie miał być wywieziony z kraju. Ślub miał się odbyć późnym wieczorem, spokojnie i bez hałasu.

Młody komisarz wiedział, kto był panną młodą, ale o tem z nikim nie mówił.

Wieczorem, za pośrednictwem dozorcy więzienia wszedł do kaplicy więziennej i stanął w ciemnym kącie przy drzwiach.

Posługacz zapalił świecę przy ołtarzu.

Za chwilę weszła panna młoda. Miała na sobie czarną suknię, a na jasnych włosach biały welon. Twarz jej była mocno blada, tylko ciemne oczy świeciły się jasno. Dwóch towarzyszy w zwyczajnem ubraniu prowadziło ją.

Za nią postępował wysoki mężczyzna z blizną na skroni. Prowadziły go dwie towarzyszki w ciemnych sukniach.

W tyle postępowała wyniosłej postaci matrona, prowadzona przez podeszłego mężczyznę, który dziwnie przypominał owego sparaliżowanego starca.

Milczenie panowało głębokie, kilku urzędników sądowych i dozorca więzienia zamykali ten dziwny orszak weselny.

Ksiądz odczytał przysięgę. Po krótkiej przysiędze podniosła się młoda para ze stopni ołtarza. W milczeniu opuścili wszyscy kaplicę.

Na dziedzińcu więziennym stał wóz, a przy nim widać było straż wojskową.

Młoda para siadła na wóz, na przodzie ulokowała się straż zbrojna.

Nikt nie odezwał się, nikt nawet nie płakał.

...A przecież powinien był ktoś płakać, — pisze radca w notatkach swoich, — bo to nie był ślub — ale pogrzeb!

(C. d. n.)

pniu), ani konsumcya się nie zmniejszy, więc ubytek trzeba będzie i nadal pokrywać zbożem zagranicznem.

Według bardzo dokładnych wykazów urzędu statystycznego w Berlinie w ostatnich czterech latach, kiedy obowiązywały już cła dość wysokie i mogły wywierać swój wpływ na podniesienie ilości i jakości produktów ziemiańskich, produkcya własna nie wystarczała na pokrycie potrzeb krajowych, bo przeciętnie trzeba było rocznie sprowadzić na wyżywienie swoje około 5·6 milionów cetn. metr. samej pszenicy zagranicznej, około 3·8 mil. cetn. metr. jęczmienia, około 6·8 mil. cetn. metr. żyta i około 2·8 mil. cetn. metr. owsa.

Co do ilości zboża zebranego, jak co do obszaru przestrzeni uprawnej stosunki nie zmieniły się znacznie od lat pięciu. Pszenicę uprawiano wprawdzie na przestrzeni większej o 80 000 hekt. a jęczmień na przestrzeni większej o 130.000 hekt., za to przestrzeń pod żytem zmniejszyła się właśnie o 130.000 hekt., pod owsem o 30.000 hekt., pod hreczką o 25.000 hekt.; a średni wydatek nawet znacznie się zmniejszył, bo w przewidywaniu większych dochodów wzięto pod uprawę ziemie jałowe, które mało wydając zniżyły ogólną liczbę średnią.

Według szczegółowych wykazów weszło z Austro-Węgier do Niemiec na pokrycie miejscowego niedoboru (po wyłączeniu tego, co przeszło przez Niemcy do Szwajcaryi, Belgii, Francyi i t. p.) r. 1881 pszenicy 905,382 cetn. metr. za 19 milionów marek, żyta 532.798 cetn. metr. za 9·5 milionów marek, owsa 1,090.229 cetn. metr. za 14·4 mil. marek, jęczmienia 1.538.812 cetn. metr. za 24·6 mil. marek, mąki 247.089 cetn. metr. za 6·9 mil. marek; dodawszy do tego wartość kukurudzy, kaszy, krup, słodu i ziarn strączkowych ogółem w wartości 93.2 milionów marek.

W roku następnym 1882 potrzeba owsa znacznie się zmniejszyła, lecz potrzeba pszenicy, żyta i jęczmienia znacznie się podniosła tak, że wartość całego przywozu wyniosła ogółem 135·9 mil. marek. W rok później t. j. 1883 oprócz w słodzie, kukurudzy i mące widać znaczne zmniejszenie dowozu, mimo to wartość ogólna wynosi więcej niż w r. 1881, bo 114·6 mil. marek. Na podstawie tego można przypuszczać, że i na przyszłość przeciętna potrzeba ziarna austro-węgierskiego będzie wynosić w wartości przeszło 100 mil. marek.

Chodzi więc o to, kto łatwiej pokryje ten ubytek, czy Ameryka, czy Rosya, czy Austrya? W tej mierze rozstrzygać będzie cena. Co do żyta, to Austrya, należąc do państw uprzywilejowanych, ma prawo do dawnego niższego cła dopóty, dopóki obowiązuje traktat handlowy Niemiec z Hiszpanią t. j. do r. 1887. W tym artykule może zatem Austrya łatwo konkurować z Rosyą, bo Ameryka żyta nie dostarcza; co do innych ziarn, a szczególnie co do pszenicy rozpoczyna się teraz zawzięta walka handlowa z Rosyą i Ameryką. Z walki tej zboże austryackie, a więc i galicyjskie, mogłoby wyjść zwycięsko, gdyby nie taryfy różnicowe, które naszemu zbożu utrudniają a prawie uniemożliwiają konkurencyę. Zniesienie taryf różnicowych powinno być pierwszym przedmiotem usiłowań naszych rolników.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 23 lutego.

(X.) Niechętnie i ogólnikowo tylko udzielają posłowie nasi informacyi o ostatnich posiedzeniach Koła. A jak one były ważne — wystarczy powiedzieć, że przedmiotem obrad była sprawa kolei Północnej, pierwszorzędnej doniosłości dla kraju i państwa, a w obecnej sytuacyi parlamentarnej z wielu względów ważne znaczenie taktyczne. Na szachownicy, na której gra hr. Taaffe, jest sprawa kolei Północnej jedną z najważniejszych figur, i prawieby rzec można, że w tej chwili — z uszczerbkiem niestety sprawy regulacyjnej — około tej kwestyi skupia się cała uwaga i cała akcya. To też opinia publiczna w Wiedniu a sądzę, że i w kraju, do najwyższego stopnia jest zaciekawiona, jakie w sprawie stanowisko zajmie Koło polskie. To bowiem jest niewątpliwem, że jeżeli Koło oświadczyłoby się przeciw projektowi ugody, projekt bezwarunkowo upaść musi.

Dwa posiedzenia odbyło wczoraj Koło w tej sprawie. Na pierwszem poseł Biliński, członek ściślejszego komitetu przez komisyę kolejową do sprawy ugody tej wybranego, zdawał sprawę z czynności i wniosków tegoż komitetu. Przyjmuje on rządowy projekt ugody z nieznacznemi tylko zmianami. W ożywionej bardzo rozprawie brali udział: Biliński, Chrzanowski, Eus. Czerkawski, Gniewosz, Hausner, Lewakowski, Skarszewski, August Starzyński, St. Starzyński i inni. Hausner wnosił bardzo ważną poprawkę do projektu komitetowego. Chodzi o zmianę jednego tylko słowa. Komitet proponuje, aby taryfy kolei Północnej nie mogły być wyższe od obecnych (*dermaligen*) taryf zachodnich kolei skarbowych — poseł Hausner wnosi, aby powiedzieć: każdoczesnych (*jeweiligen*). Tak opiewał pierwotny tekst rządowego projektu, i trudno pojąć, dlaczego komitet go zmienił, skoro jest to rzeczywiście korzystniejsze. Gniewosz broni wniosku komitetu. Lewakowski w dłuższej mowie uzasadnia wniosek, żeby odrzucić projekt ugody i oświadczyć się za przejęciem kolei na skarb państwa. Chrzanowski wnosi, aby elaborat komisyi tymczasem tylko przyjąć do wiadomości, nie krępować się obecnie żadną uchwałą, a powziąć postanowienie dopiero po ukończeniu obrad w komisyi kolejowej.

Prezes Grocholski przeciwnie wnosi, aby się oświadczyć zasadniczo za projektem komisyi, zaś polskim członkom tejże zostawić, by z uwzględnieniem poprawek w Kole stawianych, ugody w komisyi bronili.

W głosowaniu pierwszeństwo miał wniosek Chrzanowskiego jako odraczający — i on też został uchwalony większością 17 głosów przeciw 13. Tem samem upadły na razie wnioski tak Grocholskiego jak Lewakowskiego.

Bardzo dobrze zrobił p. Chrzanowski stawiając swój wniosek. Wobec dzisiejszego położenia dobrze jest, do ostatniej chwili kart nie wygrywać, ale zatrzymać je w ręku. W dzisiejszym składzie Koła i przy panującem obecnie usposobieniu, odrzucenie wniosku Lewakowskiego było niestety dość prawdopodobne — kto wie jednak, czy się już wkrótce nie poprawią jego szanse.

„Wie Russland europaeisch wurde?"

Pod tym napisem Kurlandczyk baron Brüggen, znakomity znawca stosunków rosyjskich, wydał dzieło zasługujące na uwagę naszą, gdyż roztrząsa w niem w zasadniczy sposób przyszłość narodu rosyjskiego, a głos ten o tyle ma większe znaczenie, że nie z polskich sfer pochodzi.

Obszernie bardzo zastanawia się autor nad czynownictwem rosyjskiem, tą największą klęską i wrzodem, toczącym ciało Rosyi.

Ten ciemny, zdzierczy zastęp ślepych wykonawców woli dzierżawnego wodza rozrósł się w Rosyi niesłychanie i jest dotychczas wszechwładnym, pomimo, iż car Aleksander III, co chętnie przyznaćmy, energicznie wziął się do oczyszczenia tej kasty, stanowiącej państwo w państwie.

Czynownictwo jest dotąd jeszcze rdzeniem społeczeństwa rosyjskiego, jest ono osią, koło której obracają się obszerne koła społeczne zdemoralizowanej szlachty, spanoszonego mieszczaństwa i wychowanej pod jego wpływem przeważnej części inteligencyi rosyjskiej.

Czynownictwo było złym duchem Rosyi. Ono ją zniszczyło moralnie i materyalnie. Rządząc środkami policyjnego państwa, poniewierało ono wszelkiemi przyrodzonemi prawami ludu rosyjskiego, lekceważyło potrzeby społeczne, obdzierało lud, kazało mu kraść, kłamać, utrzymywało lud ten w ciemnocie; słowem niszczyło w nim wszelkie dobre i szlachetne instynkta dając mu przykład moralnego zepsucia, którego przykładów dostarczyły skandaliczne procesy wytaczane bez liku dostojnikom państwa za grabież publicznego i prywatnego grosza.

Deptanie nogami przyrodzonych praw człowieka, nadużycia i gwałty, naruszające własność prywatną, samowola czynowników zrywająca węzły rodzinne, wytworzyły w inteligentnych warstwach niechęć, wstręt i oburzenie, a w młodszych i burzliwszych żywiołach zemstę i chęć ratowania zagrożonego społeczeństwa niestety za pomocą negatywnych i niszczących środków, ze zniszczenia zrodzonych.

Wobec takich prądów czynownictwo straciło wiarę w swoją władzę i zdolność rządzenia, uczuło swoją bezwładność a nie mając moralnego gruntu i patrząc na bujanie złowrogich namiętności zdziczało do reszty i postanowiło nadal opierać się na brutalnej sile.

Twierdzi ono jakoby dążyło do zaprowadzenia ładu i porządku społecznego, jakoby pracowało nad usunięciem społecznej niemocy, lecz w istocie rzeczy przez teroryzm i wsteczne ustawy zaszczepia ono w społeczeństwie pogardę dla wszelkiego porządku i rozbudza w niem ciemne instynkta. Czynownictwo zapewnia, że działa jedynie w widokach rządu, lecz przez to właśnie wzbudza przestrach w społeczeństwie, które drży na widok rozwielmożniających się w łonie jego wstecznych żywiołów, wzywających w owczym szale do ślepej reakcyi.

Lecz o jakiembądź zmartwychwstaniu czynownictwa według starych form nie może być mowy, powiada baron Brüggen. Przeciw niemu podniesione są pięście wszystkich malkontentów w narodzie.

Jakaż jest przyszłość?

„W praktykowanem dziś a często zgubnem idealizowaniu rosyjskiego chłopa, mówi Brüggen, spoczywa pewna słuszność z tego względu, że w niem objawia się wstręt przeciw czynownictwu oderwanemu od życia ludu, oraz przeświadczenie, że chłop ten mniej zepsuł się w rozkładowej atmosferze czynowniczego państwa od innych warstw społecznych.

„Marzyciele twierdzą, iż prawdziwy żywioł narodowy w rosyjskim chłopie spoczywa. W części jest to prawdą — trudno jednak obrócić cały naród w społeczność chłopską.

„Zachodzi jednak pytanie: czy szczep rosyjski zdolny jest postępować wraz z innymi członkami rodziny ludów europejskich samoistnie na drodze oświaty?

„Rzuciwszy okiem na przeszłość rosyjską nasuwa się wątpliwość, czy ten naród jest zdolny do samodzielnej kultury. Wstępuje on na widownię dziejową przez podbój Normanów, dochodzi następnie do względnego rozkwitu, który się kończy z wyparciem żywiołu normandzkiego przez Mongołów i przez Moskwę.

„Następnie naród rosyjski oswabadza się z pod mongolskiego jarzma i staje się wolnym pod własnymi władcami. W tej postaci żyje cały wiek w nieudolności.

„Pojawia się Piotr Wielki i nadaje mu gwałtownie kształty europejskiego życia. Przez dwa wieki ciągną się usiłowania zaszczepienia w ludzie europejskiej kultury za pomocą czynowniczego despotyzmu.

„Czynownictwo okazuje się niezdolnem do rozwiązania tego zadania — któż więc może być wykonawcą myśli Piotra, kto potrafi zaszczepić europejską kulturę na sławiańskim wschodzie?

„Przez tysiąc lat panowali obcy ludzie i obce porządki. Żaden naród nie był łatwiejszym do rządzenia nad rosyjski, żaden nie był zdolniejszym do służenia za narzędzie dla obcych zdobywców i despotycznych założycieli państwa. Narzędzie to jednak było materyalnym środkiem siły zewnętrznej a utwór państwowy był mechaniczny— zewnętrzny. Brak było siły porządkującej, kulturnej, właściwej szczepom indoeuropejskim. O ile ta siła się objawiła była obcego pochodzenia. Co dzisiaj wyrasta jako płód narodowej siły ma przeważnie charakter negacyjny i niszczący, w nader słabym stopniu produkcyjny i twórczy. Charakter narodowy jest zawsze ten sam miękki, podatny, bierny, łatwy do kierowania, jakim był za Piotra I i Iwana IV, równie niezdolny do rządzenia, jak wygodny do kierowania. Wszystkie jego piękne przymioty występują w prostym ludzie. Znikają łatwo, skoro chłop przyjmie oświatę i postąpi do wyższej warstwy. Zamieniają się łatwo w przywary, skoro się dostanie na stanowisko kierownicze.

Dzisiaj, równie jak za Piotra, są te objawy wybitne. Równie lenistwo ludu w twórczości kulturnej, jak bezsilność w jej utrzymaniu, w przyjmowaniu form życia, które są koniecznemi warunkami opartego na kulturze porządku rzeczy, a które wprawdzie za pomocą ustawy powinny wejść w życie, ale które winny być poczęte do życia przez obyczaj. Nadaremnie zaś je panujący proklamuje i nakazuje, jeżeli ich ducha naród nie pojmuje i samodzielnie ich nie wykonuje. — Dziwnem zaiste dotychczas jest zjawiskiem, z jaką łatwością naród rosyjski pozbawiać umie instytucye cywilizacyjne ich moralnej treści, aby w krótkim czasie pozostawić tylko próżną formę ustawy. Niezliczone są ustawy, o których wiedziano z góry, że pozostaną tylko pozorem.

Czy Piotr Wielki wykształcił ową zdolność okłamywania prawa i przepisów ustawy, czy też moralna siła narodu nie starczy do nakreślenia sobie drogi do wyższej oświaty? Czy nieszczęśliwa przeszłość przeszkodziła Rosyaninowi wykształcić swoje siły, czy też narodowy charakter zmusił władców do rozszerzenia swej władzy na koszt wewnętrznego życia? Czy przypuścić można, że nie historya, ale natura tego narodu przed tysiącem lat kazała mu szukać obcych władców, ponieważ mu pozostawał wybór między obcym porządkiem lub żadnym porządkiem? Czyż ztąd należy wyprowadzać fatalny wniosek, że Piotr i jego następcy w przekonaniu o ułomności narodowej powinni byli panowanie obcych trwale zaprowadzić, albo inaczej, czy kultura europejska w Rosyi tylko przez obcych może być zaprowadzoną?

Trudno wydać podobny wyrok. Choćby tysiącletnie doświadczenie nie wystarczało, aby wielkiemu narodowi odmówić na przyszłość siły, będącej najwznioślejszym przymiotem każdego narodu. Wystarcza jednak doświadczenie choćby połowy lat tysiąca, aby ubolewać nad łatwością, z jaką naród rosyjski poddał się wszystko pożerającej biurokracyi i dał się nadużywać do celów niepowściągliwej polityki zaborczej, a równocześnie, aby się przekonać o nieudolności wyrosłego nad miarę czynownictwa do spełniania cywilizacyjnych zadań przez Piotra wskazanych.

Niewpowrocie zaiste do państwowych i cerkiewnych instytucyj Aleksego Romanowa leży — jak mniemam — możność naprawy złego, zdziałanego przez Piotra Wielkiego, przez narzucenie narodowi rosyjskiemu obcych form, ale raczej w wyrzeczeniu bezwzględnej rusyfikacyjnej polityki, zdobywczo-wojennej na zewnątrz, narodowo-zdobywczej na wewnątrz, dalej w zniesieniu państwa czynowniczego, w organizacyi samodzielnych warstw ludowych, w oswobodzeniu religijnego i miejscowego życia ludowego, w zniszczeniu despotycznej centralizacyi, w rozwiązaniu niemożliwej jedności tego olbrzymiego państwa — wreszcie w powrocie do rzeczywistych narodowych interesów rosyjskich."

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 lutego

O terminie zamknięcia obrad Rady państwa, zawsze jeszcze sprzeczne dochodzą wieści, *W. Allg. Ztg.* dowiaduje się, że do 1 albo 2 kwietnia będą się codziennie bez przerwy odbywać posiedzenia, w którym to czasie załatwiony będzie budżet, sprawa kolei Północnej, ustawa o zabezpieczeniu robotników i ustawa o kolejach lokalnych.

Sprawa regulacyi rzek galicyjskich zdaje się być stanowczo zaniechaną.

Sprawozdanie głównego referenta komisyi budżetowej p. Mattusza już ogłoszone; do czwartku będzie prawdopodobnie i referent mniejszości komisyjnej p. Neuwirth gotów ze swojem sprawozdaniem, dlatego można przypuścić, że budżet w piątek przyjdzie na porządek dzienny. Według doniesień dzienników wiedeńskich wszyscy znamienitsi mówcy z prawicy mają przemawiać w czasie dyskusyi.

Sprawozdanie ogólne p. Mattusza oblicza wydatki na 519,881.375 złr. a dochody na złr. 504,810.713, a zatem niedobór na 15,070.662 złr. W porównaniu z rokiem przeszłym wydatki tegoroczne większe są o 4,962.002 złr. a pochodzą z objęcia kolei Franciszka Józefa, arcyksięcia Rudolfa i Pilzneńsko-Pryzeńskiej, z otwarcia ruchu na kolei Arlberskiej i Transwersalnej w Galicyi.

A ponieważ obliczono, że dochód ogólny tegoroczny będzie wyższy o 30,255.014 złr. od zeszłorocznego, dlatego wynik ogólny jest korzystniejszym o 25,293.012 złr. Właściwy niedobór administracyjny ma wynosić 1,871.490 złr. po odliczeniu w rubryce wydatków wszelkich inwestycyj.

Według zdania referenta zaprzestanie wydatków na większe nadzwyczajne inwestycye mogłoby doprowadzić do wyrównania budżetu; jednak to nie da się przeprowadzić, bo ustawy obowiązujące wyznaczyły na długi szereg lat znaczne sumy na wykonanie wielu rozpoczętych robót, a czekają załatwienia wielkie i ważne przedsięwzięcia co do uregulowania rzek, co i w przyszłości obciąży budżet nadzwyczajny.

Jednak z drugiej strony można podnieść dochody. W interesie skarbu należy ubolewać nad tem, że dla zmniejszenia niedoboru nie nałożono podatków na przedsiębiorstwa zyskowne, które żadnych ciężarów nie ponoszą.

Bez powszechnej i zupełnej reformy podatków nie można przypuszczać, by dotychczasowe, chociaż postępowe polepszenie stanu finansowego mogło być trwałem i uspokoić wszelkie obawy; przeciwnie trzeba otwarcie wyznać, że wypadki elementarne, jakie często kraje nawidzały, dalej przesilenia ekonomiczne, jakie właśnie się pojawiają, wreszcie polityczne zawikłania, choćby tylko w państwach sąsiednich mogą na długo zniweczyć to, co dotąd zrobiono i cofnąć państwo daleko od celu, do którego się zbliża.

Jakkolwiek nie dopięto jeszcze tego celu, nie osiągnięto jeszcze pożądanej równowagi, mimo to udało się załatwić wiele ważnych spraw ekonomicznych, poprzeć skutecznie wiele usiłowań, zaspokoić wiele większych wymagań w wszelkich kierunkach życia publicznego tak, że jeżeli nie zaskoczą jakie nieprzewidziane wypadki nie trzeba będzie żadnych nadzwyczajnych usiłowań, aby dokazać dzieła przywróceniem równowagi.

O ważnem bardzo zwycięstwie gabinetu Tiszy doniósł wczorajszy telegram. Większością 76 głosów uchwaliła Izba poselska Sejmu węgierskiego przejść do szczegółowych rozpraw nad projektem reformy Izby magnatów — to też nie ulega już wątpliwości, że projekt zostanie ostatecznie przyjęty. Zgodne doniesienia z Pesztu zapowiadają, że i w Izbie magnatów przyjęcie projektu jest zapewnione. W ten sposób rychło dokonaną będzie jedna z najważniejszych reform w systemie konstytucyjnym Węgier, przez odżywianie strupieszałego dosyć organizmu Izby wyższej i sprowadzanie jej na tory zgodne z nowożytnemi zasadami.

Telegramy petersburskie dzienników niemieckich donoszą, jakoby hr. Tołstoj, minister spraw wewnętrznych, postanowił usunąć się z zajmowanego stanowiska z powodu nadwątlonego zdrowia. Niektóre z nich wprost twierdzą, iż minister wręczył carowi prośbę o dymisyę, której car nie przyjął. Przypuszczalnym następcą miał być hr. Pahlen, były minister sprawiedliwości, lub senator Połowcew. Ponieważ przez utworzenie posady trzeciego pomocnika ministra o wiele ułatwioną została służba hr. Tołstoja, przeto doniesienie o jego ustąpieniu i tym razem okaże się prawdopodobnie bezpodstawnem.

Policya petersburska schwytała na dworcu bałtyckim w Dorpacie mnóstwo proklamacyj terrorystycznych. Winnym okazał się student Perełow, dawniej już politycznie skompromitowany, następnie ułaskawiony i obecnie uczęszczający na uniwersytet w Dorpacie. Za przybyciem żandarmów Perełow wyciągnął rewolwer i otruł się kurarą. Skutkiem znalezionych listów w jego mieszkaniu zarządzono liczne aresztowania w Petersburgu, Rewlu i Kijowie. Przy tej sposobności znaleziono tajne odezwy, rewolwery, sztylety, dynamit i kilka tysięcy rubli.

Unia demokratyczna w Izbie francuskiej wybrała swym prezesem p. Develle. Nowy prezez tego klubu, stanowiącego główną siłę stronnictwa rządowego, wygłosił przy tej sposobności mowę, w której zastanawia się nad projektem wyborów z list. Z mowy tej widzimy, że unia demokratyczna nie zbyt gorąco popiera myśl reformy wyborczej. Dep. Develle przyznaje, że wielu posłów przystało na projekt rządu wbrew własnemu przekonaniu. Nadużycia, wywołane przez rozwielmożniony system protekcyjny stają się coraz rzadszemi; tak więc odpada główny motyw zamierzonej reformy. Wobec tej mowy zażądał zwolennicy wyborów z list, by rząd zrobił z tej sprawy kwestyą gabinetową. Z Paryża donoszą że prezes unii republikańskiej p. Spuller otrzymał w tej mierze stanowcze przyrzeczenie Ferrego.

Podajemy w dosłownem tłomaczeniu mowę Gladstonea o polityce angielskiej w Sudanie: „Polityka rządu zmierzała zawsze do usunięcia wojsk egipskich z Sudanu. Kedyw zgodził się na plan Anglii, choć ponawiające się przeszkody opóźniały jego wykonanie. Po odroczeniu parlamentu zdawało się, że całe zadanie udało się już rozwiązać, gdy z nadejściem niespodziewanych wiadomości, powstają przed nami nowe obowiązki Mahdi po za murami Chartumu nie był tem samem dla nas co Mahdi w Chartumie, nie miał on ani tej powagi, ani moralnego wpływu Rząd polecił gen. Wolseleyowi, by wszystkie swe operacye wojenne skierował ku obaleniu potęgi Mahdiego. Zależy to zupełnie od gen. Wolseleya, czy da się to wykonać przed nadejściem gorącej pory roku; rząd przypuszcza, że dopiero za nadejściem jesieni rozpocznie się działanie. Nasunąć się może pytanie, czy nie ma środka do pokojowego załatwienia sprawy sudańskiej. Na to muszę odpowiedzieć, że postępowanie gen. Gordona w Chartumie nadało jego misyi wybitnie pokojowy charakter. Również proklamacya, którą ogłosił gen. Wolseley, może służyć za dowód, że nie mieliśmy zamiaru stałej okupacyi kraju. Wobec tych okoliczności nie widzi rząd powodu do układów z Mahdim".

Izba wysłuchała mowy ministra w głębokiem milczeniu. Natomiast liczne oklaski zbierał przywódca opozycyi sir Stafford Northcote, który przemówił wkrótce po ministrze.

Można uważać za rzecz pewną, że armia Wolseleya nie rozpocznie w najbliższym czasie zaczepnego działania. Po skoncentrowaniu wszystkich oddziałów zamknie się Wolseley w oszańcowanym obozie i tam przepędzi letnią porę roku. Dwie miejscowości nadają się głównie do założenia obozu dla głównej armii: Corti i Abu-Hamed. Wybrawszy pierwszą z nich utrzymałby Wolseley komunikacyą z Egiptem przez drogę, wiodącą wzdłuż Nilu na Debbah do Dongoli; przeniósłszy się do Abu-Hamed, musiałby poprzestać na drodze lądowej, która przez pustynię nubijską prowadzi do Korosko. Jeżeli oddziały angielskie w głębi kraju zostały skazane na długą bezczynność, z tem większą energią przygotowują Anglicy wyprawę, która z Suakimu wyruszy na Berber. Jednem z najtrudniejszych zadań, jakie ich tutaj czekają, jest budowa kolei żelaznej z Suakimu do Berberu. Przedsięwzięcie to godne Wielkiej Brytanii. Na przestrzeni 432 kilometrów ma wojsko angielskie w przeciągu kilku miesięcy wykończyć linię kolei, mimo niedostatecznej znajomości terenu licznych przeszkód elementarnych, a co najważniejsza, mimo iż znaczna część tej przestrzeni znajduje się dziś w rękach nieprzyjaciół. W tych dniach odpływa z Londynu pierwszy statek wiozący robotników i materyał budowlany na przestrzeń 10 kilometrów. Dla należytego ocenienia trudności, jakie przy tej budowie oczekują Anglików, przypomnieć sobie należy, że w ciągu wojny prusko-francuskiej próbowali Niemcy wybudować 37 kilometrów kolei lokalnej pod Metzem. Przez dwa miesiące pracowało nad budową 1200 saperów i 3000 robotników, a mimo tego wykonanie jej było bardzo nieodpowiednem.

Klęski, które złamały armię angielską w Sudanie, silne wywarły wrażenie na ludności muzułmańskiej w Azyi i Europie. Na arabskim brzegu morza Czerwonego panuje między ludnością przekonanie, że Sudańczycy wycięli w pień całą armię angielską, i że gen. Wolseley sam sobie życie odebrał. Świat muzułmański nie kryje radości z powodu zwycięstw Mahdiego. Upokorzenie Anglii i tryumf koranu wsławiły szeroko imię sudańskiego proroka. Nieco inaczej zapatrują się na tę sprawę rządowe sfery w Stambule. Rząd turecki nie ma powodu cieszyć się ze zwycięstw Mehemeda Achmeta. Czarni mieszkańcy Sudanu uważają Chartum za miasto święte; władca tego miasta jest w ich oczach kalifem całego muzułmańskiego świata. Dziś więc wobec potęgi Mahdiego znacznie zblednąć musiał urok, jaki władza sułtańska miała dotychczas w oczach najodleglejszych arabskich plemion. Ale niepowodzenie Anglii z innego jeszcze powodu może zatrważać wysoką Portę. Jeżeli siły angielskie nie zdołają oprzeć się wzrastającym tłumom sfanatyzowanego i bitnego ludu, a Anglia mimo tego zapragnie odwetu, nie pozostanie jej nic innego, jak wezwać pomocy Włoch. W takim jednak razie nagrodą tej pomocy będzie zapewne Trypolitania; a nikt nie może zaręczyć, czy za przykładem Włoch nie pójdą inne mocarstwa. Tak więc ani klęska Anglii, ani zwycięstwo Mahdiego nie może przynieść Turcyi korzyści; jedno i drugie grozi raczej nowym uszczerbkiem jej potęgi. Dla uniknięcia interwencyi włoskiej w Sudanie byłaby Turcya gotową wysłać własne wojsko na pomoc Anglii. Z Konstantynopola donoszą, że między posłem angielskim, lordem Whyndamem, a rządem tureckim toczą się w tej mierze układy. Równocześnie wydała admiralicya turecka rozkaz jak najspieszniejszego naprawienia kilku uszkodzonych pancerników. Domyślają się, że rząd chce wysłać te statki na brzegi trypolitańskie, gdyż 8000 ludzi, którzy stanowią załogę tej prowincyi, nie byłoby w stanie odeprzeć obcego najazdu.

Komisya konferencyi afrykańskiej zakończyła w sobotę obrady. Komisya przyjęła sprawozdanie belgiiskiego pełnomocnika p. Lambremont o czynnościach konferencyi. Konferencya zakończy swe czynności zapewne w ciągu bieżącego tygodnia. Z Brukselii donoszą, że Stanley, który w tych dniach był na konferencyi u króla belgiiskiego, zostanie prawdopodobnie zamianowanym gubernatorem w państwie Kongo.

Kronika.

Kraków, 24 lutego

Wydział lekarski Uniw. Jagiell. nadał na wczorajszem posiedzeniu stypendyum z fundacyi radcy stanu Walentego Szklarskiego, doktorowi Ignacemu Schaitterowi, asystentowi prof Blumenstoka, celem dalszego kształcenia się w medycynie i psychijatryi sądowej za granicą. Dr Schaitter wyjeżdża w tych dniach do Berlina.

P. Jan Dobrzański wyjeżdża jako rekonwalescent z końcem tego tygodnia do Nicei. Podczas nieobecności jego obejmuje redakcyę p. Platon Kostecki. Wiadomość, że p. Jan Dobrzański sprzedał swoją połowę *Gaz. Nar.*, jest mylną.

Pan Seweryn Zamojski ceniony artysta sceny lwowskiej, jest chorym tak bardzo, iż lekarze nie rokują nadziei utrzymania go przy życiu.

Koncert na rzecz Towarzystwa Dobroczynności, z współudziałem hr. Gezy Zichy, który miał się odbyć jutro, tj. w środę, odłożony został do piątku.

Jubileusz stuletni urodzin Karola Kurpińskiego (d. 6 marca) nie daleko, a nie słychać dotąd, aby czyniono jakie przygotowania u nas celem uczczenia kompozytora, który tyle zasług położył w rozwoju sztuki muzycznej w Polsce. Obecna pora koncertowa byłaby najstosowniejszą do wypłacenia długu wdzięczności, jaki się naszemu mistrzowi należy. Czyż w tylu pięknych operach Kurpińskiego nie znalazłby się jaki ustęp, jaka scena, arya lub chór godzien pomieszczenia na programie koncertowym? Gdyby Kurpiński talent swój był eksploatował w innym jakim kraju, już oddawna zawiązałoby się jakie stowarzyszenie, kompletne wydanie dzieł jego na celu mające, podczas gdy niewiadomo nam nawet, czy istnieje chociażby tylko ogólny spis dzieł twórcy muzyki do Krakowiaków i Górali". Jeżeli kompozytor, nas najbliżej obchodzący, w takiem jest u nas zapomnieniu jakże się dziwić, że zagranicą mało co o nim wiedzą? Chcąc obojętność tę usprawiedliwić okolicznościami, po części nie od nas zależnemi, zróbmy przynajmniej co możliwe.

Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Ajdukiewicza Z. „Przed drzwiami trybunału", Fechner Władysławy „Staruszka", Sokołowskiego „Na stanowisku", Kossaka Juliusza „Portret hr. Juliusza Dzieduszyckiego na koniu" akwarella, Barącza „Sobieski" popiersie z gipsu, Langmana „Wdówka" popiersie z terrakotty.

Na pogrzeb ś. p. ks. Zygmunta Goliana wyjechało dziś rano z Krakowa osobnym pociągiem kolejowym do Wieliczki 653 pobożnych osób.

Zmarli. We Lwowie zmarł w 96 roku życia Jakób Grochowski, weteran wojsk austryackich, który brał udział w wojnie z Moskwą za czasów Napoleona I.

Dr. Romuald Wilczek, emeryt. starszy lekarz sztabowy zmarł we Lwowie w 55 roku życia.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Żaka Bartłomieja za kradzież w służbie, Dawidowicza Józefa za kradzież wiktuałów z szafy zamkniętej stojącej w sieni. Brennerową Sarę z Tarnowa za kradzież pieniędzy z kieszeni na targu, Balę Józefa za katowanie konia.

Konfiskaty. Numer *Dziennika Polskiego* z soboty skonfiskowała prokuratorya lwowska za artykuł o ukazie z 27 grudnia i o wywiezieniu biskupa Hryniewieckiego. Uległ również konfiskacie z tychże powodów *Przegląd*. Oprócz nich skonfiskowano moskalofilski *Nowyj Prołom*.

Lwów, 23 lutego. Jakieś fatum zawisło nad przedstawieniem „Wallenroda". Zapowiedziane na jutro tj wtorek, musiało być znowu odroczone, ponieważ baryton p. Szaniawski nie wyzdrowiał jeszcze, pacyent bowiem zapadł na silne zapalenie gardła. O rychłej więc rekonwalescencyi nie może być mowy, wskutek czego dyrekcya chcąc jak najprędzej wystawić operę, szczególnie przez wzgląd na licznych gości, przybyłych umyślnie na przedstawienie — powierzyła partyę W. Komtura p. Kiczmanowi. Oczywiście, że nowa ta obsada nie jest szczęśliwą, nie można jednak dyrekcyi winić o to, na taki bowiem zawód nie mogła być przygotowaną, tembardziej, że początkowo chorobę p. Szaniawskiego osądzono jako kilkudniową niedyspozycyę. Czy p. Kiczman wyuczy się partyi do czwartku, na który to dzień zapowiada dyrekcya przedstawienie, jest bardzo wątpliwem.

Wydział Koła literacko-artystycznego przeznaczył z ogólnego dochodu z balu kostyumowego następujące datki: dla ubogich m. Lwowa 50 złr., dla biednych uczni 50 złr., dla Towarzystwa oświaty ludowej 50 złr., dla krakowskiego funduszu wdów i sierot po literatach 100 złr., dla lwowskiego 300 złr.

Sobotni i dzisiejszy *Dziennik Polski* został skonfiskowany.

Rewolwery. C. k. gal. Namiestnictwo zawiadamia, iż celem obejścia zakazu sprowadzania rewolwerów poniżej przepisanej miary 18 cm. długości, gotowe rewolwery bywają na części składowe, mianowicie: na rączki, cylindry i lufy rozkładane i te części osobno przez rozmaite urzędy lub oddziały cłowe przesyłane, przez co organy cłowe nie są w stanie rozpoznać, czy broń przesłana jest zakazaną i przywozowi jej przeszkodzić.

Ażeby temu zapobiedz, zarządziło ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwami skarbu, handlu i sprawiedliwości iż na przyszłość przywóz składowych części tylko pod tym warunkiem dopuszczony będzie; jeżeli wszystkie części składowe do sporządzenia rewolwerów potrzebne, razem zapakowane będą.

Główne wygrane loteryi „Przytuliska Polskiego“ w Wiedniu padły na następujące numery: Numer losu 32778 Wielki obraz Wojciecha Gersona: „Król Kazimierz Wielki, rozdający chleb głodnialym żydom. 27586 Wielka akwarela Juliusza Kossaka: „Targowisko końskie pod Wawelem“. 2868 Obraz olejny większych rozmiarów Tadeusza Rybkowskiego, przedstawiający „Polowanie na Wilki“. 43342 Dwie duże akwarele Michała Pociechy: „U studni“ i „Na zwiadach“, 41369 Garnitur brylantowy, 4321 Fortepian z fabryki Bösendorfera, dostawcy dworu w Wiedniu, 14846 Harmonium z fabryki Kotykiewicza, dostawcy dworu w Wiedniu, 33[illegible] Kasa ogniotrwała Nr. 3. 8387 złoty zegarek damski (Remontoir) wraz z łańcuszkiem, 31979 złoty zegarek męski (Remontoir).

Reszta wygranych wynosi 490 fantów. Komitet loteryjny zawiadamia, że listę wygranych nadsyłać będzie każdemu za przesłaniem marki 10-centowej. Adres „Przytulisko Polskie“ w Wiedniu Komitet loteryjny I. Hohenstaufengasse 4. Wygrane wydawane będą od 23 lutego do końca kwietnia, w lokalu komitetu. Na każdy los z końcową cyfrą 5 lub 0. przypada niezależnie od wygranej album z trzema reprodukcyami wygranych obrazów.

Katastrofa. Dnia 22 bm. zawalił się w Petersburgu dom księcia Wiaziemskiego. Dom ten zamieszkały przez kilka tysięcy ludzi, budził od dawna obawę, iż bliskim jest zawalenia się, a słynnym był ze swego bezprzykładnego niechlujstwa. W jednem skrzydle domu zawalił się dach [illegible] wielkiej ilości śniegu, przełamał powałę trzech piętr, a porywając za sobą ludzi, sprzęty domowe i zwierzęta, przygniótł to wszystko do sklepionego sufitu [illegible] piętra. Akcyi ratunkowej dokonali saperzy przy świetle pochodni. O ile dotąd wiadomo, liczba ofiar jest nieznaczna. Wkrótce po katastrofie, która trwała około 10 minut, przybył car na miejsce wypadku [illegible] w towarzystwie naczelnika straży pożarnej długi szereg budynków, które służyły robotnikom i ciemnemu pospólstwu różnego rodzaju za schronienie.

Wspaniałe wydanie dzieł Wiktora Hugo. Nakładca Lemonnyer i właściciel drukarni Richard postanowili uczcić Wiktora Hugo w 84 rocznicę urodzin, przez uczty w hotelu Continental, wspaniałem wydaniem wszystkich dzieł sędziwego mistrza i utworzyli w tym celu towarzystwo z kapitałem 500 tysięcy franków. Zamówienia dochodzą już podobno do wysokości dwóch milionów. Podług dzisiejszego planu wydawnictwo obejmuje tylko 3000 egzemplarzy, z których każdy składa się z 40 małych tomów *in quarto* 50 egzemplarzy zostanie wydrukowanych na papierze japońskim i kosztować będzie po 6000 franków, następnie 50 egzemplarzy na chińskim papierze po 5000 franków, 200 po 4000 fr., w końcu zaś pewna liczba po 3000, 2400 i 1200 fr. Papier dla pierwszej seryi sprowadzony zostanie z cesarskich fabryk japońskich, a kosztować będzie na 50 egzemplarzy 150.000 fr. papier chiński pochodzić będzie również ze swej ojczyzny, a kosztować będzie 25.000 fr. Druk również znacznie więcej będzie kosztować z powodu twardości papieru. Inne egzemplarze wydane zostaną na papierze francuskim, na którym na każdej karcie mieścić się będzie podpis Wiktora Hugo, wodnym drukiem wykonany. Każde dzieło ozdobione będzie czterema portretami Wiktora Hugo 250 sztychami i 2500 winietami, każdy sztych wykonany będzie przez innego francuskiego mistrza. Rysunki i sztychy kosztować będą 1,500.000 fr. mimo niskiego wynagrodzenia, jakiem się artyści zadowolnili. Dzieło to wystawione będzie w osobnym pawilonie na wystawie paryskiej w r. 1889.

Składki. W Administracyi *Nowej Reformy* złożyli dla ojca obarczonego 7 dzieci i chorą żoną: J. K. 1 złr., N. N. 5 złr.

Dział ekonomiczny.

Okręgowe Towarzystwo rolnicze w Jaśle. — *(H. L.)* Prezes Towarzystwa okręgowego w Jaśle rozesłał do obywateli trzech powiatów, dla których Towarzystwo rzeczone zawiązane zostało, przytoczone niżej wezwanie, wskazujące wymownie, jak szybko i energicznie działać należy, aby w okolicy tak ciężko nawiedzonej biedą, zorganizować skuteczny i trwały ratunek.

Mieliśmy sposobność przekonania się naocznie, że wiele tam zmarnowano czasu; że skutki zeszłorocznej powodzi obok wyjątkowego nieurodzaju i cen niezwykle niskich wywołały zniechęcenie, zwątpienie i apatyę. Tę pokonać należy, aby kilku ludziom dobrej woli, którym niezawodnie nie braknie serca i miłości kraju do ujęcia w ręce sprawy ogólnej tak ciężko zagrożonej, dać poparcie i pomoc w sumiennej pracy około ożywienia tamtej [illegible] i rozbudzenia przygasłej energii rolników.

Wstrzymujemy się od argumentów, mających dowodzić tego, co dowodzenia nie potrzebuje. Pozwalamy sobie jedynie zapytać, na co się zdadzą narady ministeryalne, dyskusye parlamentarne, dzieła gruntownie rzecz traktujące, wreszcie liczne i sążniste artykuły dziennikarskie o biedzie i o sposobach ratowania upadającego rolnictwa, jeżeli bezpośrednio interesowani na nic innego się nie zdobędą, jak że z założonemi rękoma oczekiwać będą smutnego końca, wołając: *vae victis?* A jak przykrą będzie delegowanym galicyjskim, w obradach bliskiego kongresu rolników w Wiedniu udział brać mającym, ta myśl że wszystko, coby tam postanowionem być mogło, rozbije się o... własną apatyę naszą?

Ale tuszymy, że tak źle nie będzie; nie wszystkich bowiem woda zalała; znajdą się zatem i tacy, których korzystniejsze położenie natchnie przekonaniem, że tylko wytrwała praca zbiorowa ogółowi na pożytek wyjść może.

Wspomniana odezwa prezesa Towarzystwa opiewa:

Okręgowe Towarzystwo gospodarczo-rolnicze w Jaśle, utworzone w roku 1880 na trzy powiaty gorlicki, jasielski i krośnieński, chyli się do upadku, jedynie z braku poparcia czynnego i moralnego rolników, i w ogóle ludzi, którym dobro kraju naszego leży na sercu. Na wiadomość o tym nader smutnym rezultacie, komitet centralny Krakowski wysłał z łona swego dwóch delegatów, aby gorącem słowem zachęcili obywatelstwo tych trzech powiatów do wzięcia energiczniejszej inicyatywy, celem rozwinięcia i podtrzymania Towarzystwa okręgowego, oraz wyrobienia mu stałych podstaw dalszego bytu, a takiego, z któregoby wynikły prawdziwe korzyści dla całego okręgu „Podkarpackiej“.

Zbyteczną byłoby silić się na wymowne argumenty, aby [illegible] obecnie istniejący krytyczny stan dla rolników i rolnictwa w kraju naszym; wprawdzie stan taki panuje w całej Europie, ale przy naszej biedzie, niedostatku i zastoju w przemyśle, handlu i rękodzielnictwie, oddziaływa stokroć dotkliwiej w skutkach. Bez cienia pesymizmu wyznać można otwarcie, że dziś stoimy prawie na schyłku ruiny ekonomiczno-gospodarczej. Rozchodzi się zatem o to, aby ratować zagon ojczystej ziemi i kraj od zagłady, i [illegible] dziś się wyzuć z resztek ojcowskiej, dziedzicznej po naszych przodkach, a na którą godzą żywioły obce i wrogie nam naszym rodzinnym stosunkom społecznym. Wobec takiego położenia, gdzież szukać pomocy i rady, jeżeli nie w spójni i łączeniu się najbardziej interesowanych; a cóż może być odpowiedniejszego dla osiągnięcia tego celu, jeżeli nie okręgowe Towarzystwo rolnicze. I dlatego ze słowem, płynącem z całej szczerości serca, odzywam się do wszystkich pp. właścicieli większych posiadłości, przemysłowców i czcigodnego duchowieństwa, wreszcie do wszystkich miłujących kraj nasz ojczysty, aby w silnem poczuciu niesienia pomocy i ratunku zagrożonym najżywotniejszym interesom kraju, przedstawienia niniejszego nie pozostawili „echem wołającego na puszczy“, lecz gorąco wzięli go do serca i raczyli jak najliczniej przybyć do Jasła dnia 28 lutego r. b. o godzinie 11 rano, gdzie w sali Rady powiatowej odbędzie się zgromadzenie, mające na celu podtrzymanie i rozwój okręgowego Towarzystwa rolniczego.

W Jaśle dnia 15 lutego 1885.

Stanisław Kotarski, prezes.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo przemysłowej krakowskiej w dniach 23 i 24 lutego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wynosił zaledwo około 600 korcy na przedaż, a mniejszą jeszcze ilość na odstawę.

Chęć kupna była dość ożywiona, gatunki zboża czelniejsze, przez co płacono także i ceny wyższe od ostatniego targu, a mianowicie:

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 35—38 złp., żyto za 227 fnt. od 29—32 złp., jęczmień za 202 fnt. 25—30 złp., owies za 138 fnt. 19—21 złp, groch za 250 fnt. 28—32.

Zaprowadzone cło od zboża w Niemczech, wywarło niekorzystny wpływ na targi nasze, to też dzisiejszy targ na Kleparzu tak z braku zagranicznych kupców, jak niemniej i wyżej przytoczonych powodów obracał się w bardzo ciasnych granicach. Cena pszenicy zaledwo utrzymała się, żyto płacono niżej, jęczmień browarny cieszy się pokupem, tak jak i owies czelny, które nawet po cenach wyższych płacono. Nasiona strączkowe bez zmiany.

Ceny koniczyny z każdym targiem zmieniają się, a to wmiarę popytu o białą lub czerwoną. Obrót jej bardzo mały.

O większych tranzakcyach szczególniej na wywóz nie słyszeliśmy, na miejscowe zaś potrzeby także nie wiele zakupiono.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica żółta	7·80	8 40
„ czerwona	8·—	8·60
„ biała	7 90	8·50
Żyto polskie	7 25	7 40
„ galicyjskie	7 10	7 25
Jęczmień browarny	8·—	8 25
„ na kaszę	7·25	7 90
Owies z opłatą konsumcyjną	7 25	7 80
Groch	9 50	11 50
Fasola	10 —	13·50
Bobik	0·—	0 —
Wyka	5·—	6 —
Kukurydza	0 —	0 —
Proso	7.—	7 50
Jagły	12·—	13 50
Tatarka	7·50	8·—
Rzepak	12 25	12 75
Koniczyna biała	40·—	50·—
„ czerwona	36·—	50 —

Tarnów, 20 lutego. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 7 95, żyta 7·—, jęczmienia 7·50, owsa 6·75, grochu 0 —, fasoli 0 —, tatarki 0·—, bobu 0·—, kukurydzy 0·—, ziemniaków 3·—, rzepaku —·—, koniczyny 41·50, siana 2·10, koniczu 2·90, słomy 1·70, kilo masła 0·80.

Wadowice, 20 lutego. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 8·92, żyta 7·75, kukurydzy 0·—, jęczmienia 8·—, owsa 7·—, ziemniaków 2·60, siana 3·—, słomy 2·20.

Rzeszów, 20 lutego. Płacono za 100 hektolitr. pszenicy 7·20, żyta 5·25, jęczmienia 4 43, owsa 3·01. grochu 7 80, fasoli 7·60, tatarki 7·04, prosa 7·18, ziemniaków 3·40, za 100 klgr. siana 3·20, słomy 1·80, kilo masła 1·—, kopa jaj 1·70.

Ostatnie wiadomości.

Z Podlasia piszą do nas o coraz nowych, coraz piekielniejszych sposobach i środkach gnębienia nieszczęśliwych, wiernych wierze swoich pradziadów, Unitów. W tych dniach wójci i sołtysi gminni otrzymali za pośrednictwem żandarmów polecenie od naczelników powiatowych, aby objawili ludności, tak zwanej „pojednanej z cerkwią prawosławną“, iż metryki ślubów grecko-katolickich zawartych po za granicami Rosyi, a przedewszystkiem ślubów tak zwanych „krakowskich“, w przeciągu sześciu tygodni mają być legalizowane u konsula austryackiego w Warszawie i rosyjskiego posła w Wiedniu. Bez potwierdzenia urzędowego znaczenia ich przez wymienionych urzędników, uważane będą za nie byłe, a legitymujący się takiemi metrykami uważani być mają za żyjących w konkubinacie i jako tacy zmuszani będą do wzięcia ślubu w cerkwiach prawosławnych lub grozi im wysyłka w „administracyjnej drodze“ do wewnętrznych gubernii caratu. To jest bez komentarzy treść nowego rozporządzenia.

Dziennik rosyjski *Zizń* donosi o nowym gwałcie z Mohylowa gubernialnego, gdzie władza miejscowa zakazała używania języka polskiego w miejscach publicznych. Od żydów wzięto piśmienne zobowiązania, że między sobą po polsku mówić nie będą. Osoby nie stosujące się do tego rozporządzenia mają płacić „sztrofy“.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 24 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu klubu polskiego, posłowie Chrzanowski i Hausner z szczególnym naciskiem wskazali na tę okoliczność, iż klub polski uchwalił w swoim czasie oświadczyć się za przejęciem kolei Północnej na rzecz skarbu, dlatego polscy członkowie subkomitetu dla Północnej kolei, zanim jeszcze dali przyzwolenie na nową ugodę, powinni byli zasięgnąć zdania i spowodować klub do nowej uchwały.

Wiedeń, 24 lutego. Ministerstwo sprawiedliwości wydało d. 14 bm. rozporządzenie do sądów i prokuratoryj państwowych lwowskiego okręgu sądu krajowego wyższego, w którem wskazuje, iż odstawianie przestępców do zakładów karnych nie odbywa się w sposób zalecony odnośnemi przepisami postępowania karnego, uniemożliwia bowiem prokuratoryom czuwanie nad wymiarem kary. Prócz tego zawiera rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości przepisy co do sposobu, w jaki trybunały sądowe mają nadal w tej sprawie postępować.

Wiedeń 24 marca. Centralna komisya dla spraw nauki przemysłowej zwołana do Wiednia na dzień 9 marca.

Wedeń. 24 lutego. Jak się *Wiener Corr.* z pewnego źródła dowiaduje, uchwaliła konferencya biskupów oświadczyć, iż zgadzają się z projektem ustawy kongrualnej w układzie przyjętym przez rząd; złożą jednak w Izbie panów w sprawie funduszu kościelnego oświadczenie dla obrony stanowiska prawnego kościoła.

Wiedeń, 24 lutego. Rząd zamierza zmienić pocztową kasę oszczędności, w powszechna państwową kasę oszczędności, a to ze względu na wielka działalność tej instytucyi.

Wiedeń, 24 lutego. Prywatny docent statystyki w niemieckim uniwersytecie w Pradze, dr. John, mianowany został profesorem tegoż przedmiotu w uniwersytecie w Czerniowcach.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 lutego. (Z Izby panów.) Na posiedzeniu obecni byli wszyscy książęta kościoła. Po żałobnem wspomnieniu zmarłych członków Auersperga, Scrinziego, Koziebrodzkiego i Kaiserfelda i ogłoszeniu podziękowania cesarzowej za życzenia w dniu imienin, nastąpiło pierwsze czytanie kilku projektów, między krórymi projekt ustawy o uregulowaniu kongruy, który odesłano do komisyi z 15 członków złożonej. Podczas obrad nad ugodą co do żeglugi z Francyą, wspomniał Kuefstein o wzrastającem zaniepokojeniu, które się objawia z powodu podwyższenia cła w Niemczech i Francyi.

Mowca wyraża życzenie, ażeby środki, do przedsięwzięcia których monarchia austro-węgierska może być zmuszoną wskutek zmienionej całkowicie sytuacyi, nie zniweczyły, lub też nie poddały w wątpliwość ugody handlowej, z Francyą zawartej po tylu trudnościach, w ten sposób bowiem wywóz produktów austro-węgierskich zostałby narażony na wielkie niebezpieczeństwa na długie lata. Sprawozdawca br. Neumann zgadza się z wywodami poprzedniego mowcy i ubolewa, iż nie wiedziało się nic o podwyższeniu cła przed obradami nad ustawą, ażeby módz je uwzględnić. W każdym razie ugoda handlowa przedstawia wielkie korzyści, przeto poleca jej przyjęcie. Poczem przyjęto projekt bez dalszej dyskusyi. Reszta spraw, będących na porządku dziennym, załatwiona została prawie bez dyskusyi. Przyszłe posiedzenie odbędzie się jutro.

Wiedeń, 24 lutego. Następca tronu arcyksiążę Rudolf wraz a małżonką wyruszyli o godzinie 7 wieczór w podróż na Wschód. Na dworcu kolei żelaznej ukazali się: hr. Kalnoky, Chotek, Jan Wilczek, Stefan Karolyi, szef sztabu głównego Wurmbrandt. prezes Concordii Wejlen i członkowie poselstwa belgijskiego.

Pola, 24 lutego. Arcyksiąże Rudolf wraz z małżonką przybył tu przed południem, przyjęty przez korporacye i stowarzyszenia, witany radośnie przez nieprzejrzane tłumy ludności przy wjeździe do Arsenału. Po przedstawieniu duchowieństwa, władz i przywitaniu przez burmistrza w imieniu miasta i stowarzyszenia *Societa Operaia* wręczony został wspaniały bukiet kwiatów. Goście wstąpili następnie na statek, kierowany przez 12 poruczników okrętowych. Przy wstępywaniu na jacht „Miramare“ zagrzmiały salwy przepisane. Miasto przyozdobione jest odświętnie, a usposobienie ludności jest uroczyste.

Berlin 24 lutego. Na wczorajszej konferencyi w sprawie Kongo oświadczył komisarz niemiecki Busch, że dotąd prawie wszystkie mocarstwa, które miały udział w konferencyi, uznały prawidłowo Towarzystwo afrykańskie. W imieniu rządu cesarskiego oznajmił komisarz jak najgorętsze sympatye i uznanie dla wspaniałomyślnych a skutecznych usiłowań króla belgijskiego. Wszyscy delegaci podyktowali do protokółu podobne oświadczenia czci i uznania dla króla belgijskiego.

Berlin, 24 lutego. (Z parlamentu) W ciągu dyskusyi nad budżetem duchowieństwa oświadczył minister wyznań wobec skarg centrum na nieobsadzenie dyecezyi i nie uskutecznienie rewizyi ustaw majowych, iż przyczyną tego są agitacye polskiego duchowieństwa. Stan duszpasterzy polepszył się znacznie. Rozwiązać kwestye rewizyi ustaw majowych będzie można dopiero wtenczas usiłować, gdy się pozyska jednomyślność, co do kierunku.

Hamburg. 24 lutego. *Boersenhalle* donosi, iż na zachodniem wybrzeżu Afryki zaszły poważne zaburzenia pokoju. krajowcy powstali przeciw Anglikom. Gubernator Ruittahn został raniony.

Paryż, 24 lutego. Senat przywrócił znów skreślone w Izbie kredyty dla różnych duchownych. Izba odrzuciła 262 głosami przeciw 212 podwyższoną taksę od zboża w kwocie czterech franków. Rząd oświadczył iż dostateczną jest podwyższona taksa trzech franków.

Rzym, 24 lutego. (Z Izby). Mancini oświadczył, iż nie uważa za odpowiednie, po złożonych świeżo oświadczeniach odpowiadać na interpelacye Camporoalea i Bruniatiego. Stosunki Włoch z Anglią są nader dobre; oświadczył on również jak i Fitzmaurice, iż nie zaszła żadna ugoda lub konwencya Anglii z Włochami, nie ma więc żadnej sprzeczności między oboma oświadczeniami. Izba postanowiła znaczną większością odroczyć interpelacyę. Wniosek Nicotery, aby nad robotami w Assabie, we środę obradować, odrzuciła Izba znaczną większością.

Londyn, 24 lutego. Ogłoszona właśnie korespondencya egipska zawiera ostatni list Gordona z d 14 bm. donoszący o ostatecznym braku i nieustannej walce o żywność w Chartumie oblężonym z trzech stron.

Londyn, 24 lutego. Na posiedzeniu Izby gmin. minister Fitzmaurice oświadcza, że gabinet dnia 14 b. m. otrzymał od ambasadora rosyjskiego zapewnienie, iż wieści o pochodzie Rosyan na Herat są bez podstawy; przytem uznał ambasader, iżby to było nieuczciwie zwłaszcza teraz, kiedy się toczą układy; byłoby to nawet nieroztropnie, bo krok taki oburzyłby Afganów na Rosyę.

W Izbie lordów Salisbury zapowiada, iż we czwartek przedłoży wniosek do rezolucyi, w której ma być orzeczonem, iż Izba jest tego zdania, że przez ostatnie smutne klęski w Sudanie zamierzony cel wyprawy został chybiony; a wina tego spada na brak decyzyi gabinetu i na pożałowania godne zwlekanie operacyi wojennych od samego początku. Rezolucya ta ma dalej orzec, że pierwotna polityka gabinetu, dążąca do tego, aby po ukończeniu operacyi wojennej cały Sudan zdać na jego własną wolę, jest niebezpieczną dla Egiptu i niezgodną z interesami Anglii.

Londyn, 24 lutego. Gabinet oznajmił, iż na zapytanie Włoch z dnia 9 listopada przeszłego roku oświadczył, że nie jest zazdrosny o rozszerzenie wpływu włoskiego na niektóre części wybrzeża morza Czerwonego, że nie ma nic przeciw zajęciu Beilulu. Jednakowoż ponieważ nie można dawać tego, czego się samemu nie posiada, dlatego pożądanem jest w tej mierze porozumienie wzajemne Włoch z Turcyą.

Na zapytanie ambasadora włosktego Nigry z d. 22 grudnia r. z. odpowiedział gabinet: ponieważ Egipt nie może całego wybrzeża morza Czerwonego utrzymać, dlatego porty tamtejsze musiałyby dostać się w posiadanie Turcyi. Anglia doradzała nawet Turcyi, by niektóre porty zajęła. Jeżeli Włochy chcą je zająć, to powinny się porozumieć z Turcyą. Anglia nie ma nic przeciw okupacyi włoskiej portów Zullu, Beilul, Massowah.

Ambasodorowi tureckiemu, Mussurusowi paszy, oświadczył gabinet angielski, iż nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności, skoro Turcya nie usłuchała rady angielskiej i nie zajęła portów m. Czerwonego.

Ateny, 24 lutego, Izba uchwaliła 116 głosami przeciw 112 votum zaufania dla ministerstwa, niemniej jednak odczytał Tricoupis dekret królewski rozwiązujący Izbę i naznaczający nowe wybory na 19 marca a zebranie się Izby na 21 kwietnia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 24 lutego 1885.	Dzisiejsze	2 dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	83·60	83 65
„ 5% austr. niepodat.	99·40	99 45
„ srebrna	83 85	84·[illegible]
„ złota	107·2[illegible]	107 25
6% Renta złota węg.	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	98·35	98·55
Losy z r. 18	138·20	138·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	866·—	866·—
„ kredytowe austr.	305 60	3[illegible]5·—
Londyn	124·30	124·35
Napoleondor	9 80	9·80
Lombardy	143 60	144·—
Losy z r. 1864	174·60	174·50
Akcye Karola Ludwika	272·50	271 40
Akcye Lwow. Czer.	223·75	219 50
Akcye kol. węg. półn. wsch.	177·50	177·50
Obl. Indem. galic.	102·50	102·—
Losy Prem. Węg.	118·60	118·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	15[illegible]·75	152·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·75	177·25
6% Listy zast. hipot. gal.	101·—	101·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	10[illegible]·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	186·75	187 50
Marka	6[illegible]·50	60·50
Ruble	130·—	130·—
Dukat	5·81	5·81

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin d. 24 lutego 1885.		
Banknoty austryac.	165·20	165·20
Wiedeń	165·05	165·—
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	214·75	215·50
5% Listy zast. król. polsk.	66·80	67·40
4% „ likwidacyjne	59·25	59·15
Akcye Karola Ludwika	112·75	112·32
„ kredytowe	518·50	51[illegible]·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 24/2.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	129 75	130 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	60 2	60 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 75	5 85
20-to Frankówka złota	9 78	9 85
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 70	91 50
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 50	102 7[illegible]
4½% Krajowe listy zastawne	9[illegible] 90	91 60
5% Oblig. komunalne. I Emis.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 5	93 50
„ „ „ „ II. Ser.	87 95	8[illegible] —
„ „ „ „	99 85	100 [illegible]0
„ „ „ Banku Hip.	101 —	101 70
„ „ „ z prem. 10%	[illegible]8 6[illegible]	[illegible]9 25
„ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
„ zast. Król. Pol. za rubli 100	[illegible]9 [illegible]0	100 50
„ likwid. 100	[illegible]9 50	— —

Lwów, dnia 23/2		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. za zł. 200	284 —	288 —
Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 50	100 50
6 „ 100	9[illegible] 75	[illegible]8 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 —	93 —
5 „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 —	103 —
5% Obligacye indemn. gal.	101 [illegible]0	102 50
4½% Obligacye pożyczki krajowej	96 [illegible]0	97 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	90 60	91 60

Warszawa, dnia 23/2.	płacą	żądają
5% Listy zast. m. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 —
4. „ „ 100	— —	[illegible]8 50
5% Listy likw. Warszawy (b.b.kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 23/2. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	83 6[illegible]	83 75
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	84 [illegible]0	84 25
4 „ „ „ złota „ „ 100	107 30	107 45
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	99 40	99 55
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	127 —	127 75
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	138 —	138 25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	141 75	143 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	174 5[illegible]	175 —
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	173 75	174 25
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	98 65	98 8[illegible]
5 „ „ pap. „ „ 100	94 25	94 55
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	108 80	10[illegible] 80
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 50	118 75
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	118 —	118 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	118 70	118 [illegible]0
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	102 [illegible]0	103 50
5 „ Oblig. indemniz. Galicyj. „ „ 100	102 50	103 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	102 60	103 30
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	103 —	103 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 75	116 25
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 —	104 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	35 20	35 40
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	22 40	22 70
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	123 —	123 75
3% „ „ „ „ z pr. „ 100	96 75	97 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 25	91 75
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	98 60	99 15
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 50
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 —	102 —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 50	93 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 60	102 90
4½% „ „ „ „ „ 100	101 40	101 6[illegible]
4% „ „ „ „ „ 100	98 5[illegible]	— —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. [illegible]	100 25	100 75
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	105 75	106 2[illegible]
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 60	101 —
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 50	100 90
5 „ Lw.-Czer. z 1[illegible] za złr. [illegible]	82 75	83 [illegible]0
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ 100	— —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	70 75	71 25
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	117 —	117 25
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	99 70	100 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	194 20	194 50
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	99 90	100 20
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	99 60	100 —
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	178 —	178 50
Klary na 40 złr. m. k.	43 50	44 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 50	115 —
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 75	20 25
Keglewich na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 80	19 10
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	23 50
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a.	46 —	— —
Palfy na 40 złr. m. k.	40 —	40 50
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	14 25	14 50
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	9 20	9 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 —	20 —
Salm na 40 złr. m. k.	54 50	55 —
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	22 75	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k.	49 —	49 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	53 —	— —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	130 —	131 50
4% „ na 50 złr. w. a.	68 —	69 —
Waldstein na 20 złr. m. k.	29 75	30 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	37 40	37 90
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank na 120 złr.	107 50	108 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	107 —	107 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	306 —	306 25
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	316 75	317 25
5 „ Länderbank na 100 złr.	105 75	106 —
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	866	867 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	73 25	73 75
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ na 200 złr.	187 75	188 25
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2447 —	245[illegible] —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	211 25	211 75
5 „ Karola Ludwika na 210 „	272 25	272 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	152 75	153 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	220 —	221 —
5 „ Rudolfa na 200	185 75	186 —
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	187 —	187 25
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	307 75	308 —
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	144 25	144 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 81	5 83
20-to Frankówki	9 80	9 81
20-to Markówka	12 10	12 12
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	10 09	10 11
Funty szterlingi	12 37	12 42
Tureckie liry złote	11 12	11 14
Banknoty włoskie	48 70	48 80
Ruble papierowe 100	130 —	130 50

Wzywam p. **J. P.**, szlachcica, aby dług honwrowy w kwocie 178 złr. 50 ct. z Krynicy raczył w przeciągu 8 dni uiścić, gdyż w przeciwnym razie wymienię całe nazwisko
231 1 2 *Jan Łasiński.*

Ważne dla każdego chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój aparat **indukcyjny**. Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. F. Beeck, Tryest,
2, Via Pondares, 2.
202 2 18

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece Pana **Dehaut,** rue Faub, St. Denis 147.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Tranczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Goliebowskiego. 133 4 42

Wprost
z Ameryki południowej
sprowadzoną
wyborną kawę
poleca
„Siriusz"
(Artur Kościcki)
Skład Kawy we Lwowie,
Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.
Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,**
na prowincyę
4 3/4 kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20**
franco. 135 8 ?
Co miesiąc świeży transport.

Willa w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa**, z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym, 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami**. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 79 10 6

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

dwa Folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się:

Iszy	z 455	morgów	ornego pola,
	128	„	łąk i pastwisk;
2gi	z 428	„	ornego pola,
	65	„	łąk i pastwisk.

Warunki do przejrzenia w Zarządzie dóbr Sokołów pod Rzeszowem. 214 5 10

Do wynajęcia od 1 kwietnia w willi Knausa przy ul. św. Sebastyana Nr. 12.

całe pierwsze piętro,

t. j. 5 pokoi i salon z erkerem, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, weranda etc. również na 2 piętrze:

pracownia malarska
(dwie ubikacye).
Wiadomość u właściciela na miejscu.
166 5 6

Schulz & Stachowicz

Kraków, ul. św. Anny l. 5.
polecają swój
Magazyn ubiorów męskich
zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne materyały po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie

ubrania letnie	od 20 do 45 złr.
„ wizytowe	od 35 do 45 złr.
„ czarne	od 35 do 45 złr.
zarzutki	od 18 do 35 złr.

(z podszewką jedwabną o 10 złr. drożej)
spodnie od 7 do 14 złr..
płaszcze podróżne i menżykowy od 20 do 60 złr.
Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 224 3 30

Kancelarya notaryalna w Oświęcimie
poszukuje
kandydata notaryalnego
rutynowanego we wszystkich gałęziach naszego zawodu. 225 3 4

Nader ważne ogłoszenie!
Pewne i gruntowne wyleczenie

Padaczki.

Kiedy nawet po ciągłem używaniu bromku potasu nie można stwierdzić wyleczenia padaczki, jak tylko w rzadkich wypadkach, udało mi się nakoniec sporządzić środek lekarski, dający pewny skutek. Leczy pewnie i gruntownie we wszystkich wypadkach przewlekłych, co jest rzeczą nader ważną dla wszystkich, którzy dotychczas nie znaleźli środka na tę straszną chorobę. Liczne pochwały i zaświadczenia od osób z wszelkich stanów. Środek lekarski potrzebny do przeprowadzenia kuracyi wraz z opisem i opakowaniem oryginalnem za nadesłaniem 20 franków, lub za pobraniem pocztowem. Uprasza się o zamówienia wprost pod moim adresem.

S. Riebschläger, Specialiste.
Berlin, S., Brandenburgstrasse 35. 230 1

Nr. 4039.

OGŁOSZENIE.

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 30 października 1884 roku, do L. 67,024, zezwoliło na urządzenie stacyi **ładowania i wyładowywania bydła, czyli zwierząt przeżuwających i mięsa na stacyi kolejowej w Podgórzu** przy Krakowie; o czem się wszystkich kupców i strony interesowane zawiadamia z tem, że targi na bydło i trzody odbywają się jak zwykle każdego wtorku i piątku na targowicy Podgórskiej, która w myśl przepisów sanitarno-zdrowotnych jest urządzoną z wszelkiemi wygodami.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 15 lutego 1884 roku.
233 1 6 *F. Nowacki.*



Rodzima sól gorżka
ze zdroju **„Bonifacego"**
w **MORSZYNIE,**
będącego własnością Towarzystwa lekarzy galicyjskich,
wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.
Ługowana pod kontrolą komisyi **Towarzystwa lekarzy galicyjskich**. Zastępuje w zupełności o wiele droższą sól Karlsbadzką.

W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli Morszyńskiej ze zdroju „Bonifacego", jako środka bez bolu i osłabienia lekke przeczyszczającego, za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych nad sól Karlsbadzką, Glauberską, oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów, d. 17 listopada 1881. **Prof. Dr. Adam Czyżewicz,**
116 3 c. k. radca zdrowia.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Należy uważać na znak ochronny.



Fr. Palma

zamorski proszek na owady
jedynie prawdziwy
sprzedaje

Jan Krochmalski

Kraków, Floryańska. 28.

Z fabrykacyą podobnego preparatu (ze znakiem w postaci kotwicy) nie mamy nic wspólnego i za działanie tegoż nie możemy przeto brać żadnej odpowiedzialności. 167 5 10

Należy uważać na znak ochronny. Należy uważać na znak ochronny. Należy uważać na znak ochronny.

SALON ARTYSTYCZNY

BIASIONA 143 4 4

urządzony na wzór salonów zagranicznych, gromadzący dzieła najznakomitszych artystów

Malarzy i Rzeźbiarzy

został otwartym,
Rynek główny, L. 14 przy ulicy Grodzkiej na I piętrze.
Salon otwarty codziennie od godziny 9—6 popoł.

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 191 2 ?

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publ., iż z dniem 3 lutego b. r. został otwartym

MAGAZYN UBIORÓW DZIECINNYCH
pod firmą:

„LA FILLETTE"

w Rynku Głównym Nr. 23, I piętro, od frontu, nad księgarnią Wgo Gebethnera i Spółki

Przyjmuje się wszelkie zamówienia na sukienki dziecinne do lat 14tu. Roboty będą wykończone najstaranniej i gustownie podług żurnali francuskich i niemieckich, po cenach umiarkowanych. Upraszamy o jak najliczniejsze zaszczycanie nas swem zaufaniem, a usilnem staraniem naszem będzie, pod każdym względem zadowolnić Szanowną Publiczność.

140 6 20 Magazyn sukienek dziecinnych „LA FILLETTE".



Neusteina ocukrowane Pigułki krew czyszczące św. Elżbiety.

Pod każdym względem wyższe od podobnych preparatów pastylki te, **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj;** używane bywają **z najlepszym skutkiem** w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, chorobac mózgu, chorobach kobiecych; lekko rozwalniają i krew czyszczą. Żaden lek nie działa lepiej i mniej szkodliwie w celu usunięcia

zaparcia trzewiów brzusznych,

zwykłego źródła przeważnej liczby chorób. Z powodu przyjemnej formy chętnie przez dzieci bywają brane. Pigułki te odznaczone są z szczytnem świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., Ośm pudełek w jednej paczce, mieszczącej w sobie 120 pigułek kosztuje tylko 1 zł. w. a.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na ktorem nie ma firmy: **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a na odwrotnej stronie nie posiada **naszej marki ochronnej**, jest **falsifikatem.** Przed kupowaniem takiego pudełka ostrzega się.

Philipp Neustein

Należy zważać, aby nie otrzymać złego, bezskutecznego, a nawet szkodliwego preparatu. Żądać więc należy wyraźnie **Neustein'a pigułek ś. Elżbiety.** Pigułki te opatrzone są na obwijce i sposobie użycia, obok umieszczonym podpisem.

Główny skład w Wiedniu: w Aptece Neustein'a „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse. **W Krakowie** w aptekach Redyka, Sobierajskiego, Wiszniewskiego i Stokmara. 1112 15 15

Ekspedycya Ogłoszeń

Maurycego Sterna,
Wieden, 1, Wollzeile Nr. 22.

Generalna Agencya 1169 7
gazet
Prager Tagblatt, Grazer Morgenpost, Tagesbote, Troppauer Zeituug, Linzer Volksblatt, Egyetértés (Buda-Peszt).
Główne biuro przyjmowania inseratów do **MERKUREGO** (nakład 30,000), który zawiera autent. wykaz losowań.
Oprócz tego przyjmowanie wszelkich inseratów do różnych gazet, tak w państwie austro-węgierskiem, jak i w innych państwach.
Informacye, prospekty i cennik darmo i franko.

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korz c** wraz z workiem kosztuje **1 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie.
Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** 1 9 4 30

WINO SZAMPANSKIE.
Pierwsza galicyjska fabryka WIN Szampańskich

L. Herzig

w Podgórzu pod **Krakowem**
wysyła na obstalunki franko i odwrotnie za zaliczką **najlepsze**
WINO SZAMPAŃSKIE
w koszykach po 5/1 butelek,
za 1/1 but. po złr. 2.
21 2 2

PIWO

w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE
Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE
Marcowe i Wystałe

BOK
OKOCIMSKI



BOK
OKOCIMSK

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.
151 5

Fortepian nowy, wiedeński, jest tanio do sprzedania. Wiadomość przy ul. Floryańskiej Nr. 7 w oficynie, pierwsze piętro. 223 2 3

---

113 8 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy.

M. HEYDENREICH

Fabryka wyrobów oczkowych
14, ul. Jagiellońska we Lwowie.
Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa
po cenach fabrycznych.

Kamasze, kaftaniki zdrowia i kalesony, tudzież pończochy i szkarpetki moje (surowe, bielone, jednokolorowe i w paski) z bawełny niemieckiej „Lousiane'y", z bawełny francuskiej i szwajcarskiej „Jumel", z nici francuskich „fil perse", a także z jedwabiu i wełny, znane już są w całej wschodniej Galicyi, tak z trwałości, jak i z sumiennego ich wykończenia. 182 4 20

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej,
dla mężczyzny średniego wzrostu
3.10 metra na jeden ubiór

za złr.	**4.96**	z dobrej wełny owczej;
„ „	**8.—**	z lepszej wełny owczej;
„ „	**10.—**	z wyborowej wełny owczej;
„ „	**12.40**	z najprzedniejszej w. owcz

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do złr. 12. — Wyborowe materye na ubiory, spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze, tyfle, commis, baje, kamgarny, szewioty, materye trykotowe, sukna damskie i na pokrycie bilardów, peruwieny, dosking poleca

Założony **Jan Stikarofsky,** — 1866. —
Skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko. Kartony z próbkami dla panów krawców niefrankowane. **Posyłki za zaliczką** powyżej 10 złr. **franko.**

Posiadam nieustający skład sukien wartości 150.000 złr. w. a. i rozumie się, że przy moim olbrzymim handlu pozostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, wskutek czego jestem zmuszony sprzedawać takie resztki po **niezmiernie zniżonych cenach.** Każdy rozsądnie myślący człowiek zrozumie, iż nie można posyłać próbek takich resztek, gdyż przy kilkuset zamówieniach takich próbek niby z resztek nie pozostało; jest to więc jawnem **oszukaństwem**, jeśli firmy handlów sukien ogłaszają próbki resztek, a próbki takie pochodzą ze sztuk a nie z resztek, z czego łatwo wnosić można o celu takiego postępowania.

Resztki nienadające się, mienia się lub odsyła się za nie pieniądze.

Korespondencye przyjmuje się w języku niemieckim węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 178 4 24

Plac na skład drzewa lub węgli

pod L. 13 przy ulicy Miodowej, jest każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u p. **Franciszka Epsteina,** przy ulicy Grodzkiej pod L. 69, II piętro. 1 3 3 5

Dla dobrego **ogrodnika** jest na Wołyniu dobra posada. — Bliższej wiadomości udzieli w godzinach przedpołudniowych Wny **Bajkowski,** na Kleparzu Nr. 6. 198 3 3

Dzierżawy

200—300 morgów i folwarku 100—150 morgów poszukuje się od 1 kwietnia lub od św. Jana b. r.

Rządca z kaucyą poszukuje posady od 1 kwietnia b. r. w Galicyi lub w Królestwie. — Potrzebny jest **ekonom** praktyczny, kawaler, w średnim wieku, od 1 kwietnia b. r.

Poleca się majątki do kupna, kamienice realności; subekci, pisarze i t. p. do umieszczenia.

Zgłoszenia w **Biurze komisowo-infrm. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. 196 2 4



207 **NIEOMYLNE!** 1 13

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

Roborantium

(środek wytwarzający brodę)
był bezskutecznym.

Rownież pewno skutkującym jest ten lek przy **łysinie, wypadaniu wytwarzaniu się łupieżu i siwieniu włosów.** Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — **Roborantium** używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć** lub **cierpiących na bóle głowy.** — Posyłka w oryginalnych flaszkach po zł. 1 50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA

(**w Bernie** w Morawii).

Składy w następujących aptekach: **W Krakowie** u W. Redyka, we **Lwowie** u Zygm. Ruckera w **Kołomyi** E. Stenzla, w **Rzeszowie** u J. Schaittera i Sp., w **Samborze** u J. ..., w **Stanisławowie** u J. Macury apt, w **Tarnopolu** u F. Jamrógiewicza, w **Tarnowie** u L. Chodackiego ap., w **Żywcu** u Maryi Pawłuszkiewicz, w **Brzesku** u ..., w **Jaworzu** w apt.

W powyższych składach można także nabyć: **Eau de Hébé,** wschodni środek piękności, czyni ciało delikatnem, białem i pulchnem, gubi piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct.

Bouquet de Sarail de Grolich, perfumy do nakrapiania chustek od nosa. Perła między perfumami. Z powodu eleganckiej powierzchowności bardzo stosowne na prezenta. Cena złr. 1.50.

Natychmiastowy skutek! Skuteczność poręcza się!

Niema oszustwa!

Ojciec obarczony 7 drobnemi dziećmi i żoną chorą, udaje się z pokorną prośbą do Szanownej, a tak zawsze litościwej Publiczności, iżby raczyła choć w części przyjść mu w pomoc; **naocznie przekonać się można o gwałtownej biedzie i nędzy**, w mieszkaniu przy ulicy Grodzkiej Nr. 39 w podwórzu na lewo. Administracya „Nowej Reformy" chętnie pośredniczy w przyjmowaniu różnych datków.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.